Należytość pocztowa uiszczona gotówką — Wydanie B — Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 272. — ROK XXXVII.

PONIEDZIAŁEK 13 PAŹDZIERNIKA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYZA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06. ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 2 B. TEL. 487 8

„Teorja najazdu".

Przyparta do muru próbuje „Gazeta Polska" odpowiedzieć na postawione pytanie: **dlaczego sanacja nie chce i nie myśli ustąpić?**

„Wszelkie — pisze — koncepcje, wszelkie związki polityczne i sojusze programowe chybiają celowi (?) głównemu (?), gdy nie stwarzają przez swą istotną zbieżność i spoistość **czynnika dostatecznej siły**. Sięganie po władzę jest swego rodzaju zobowiązaniem wobec społeczeństwa — zobowiązaniem do możności i umiejętności jej pełnienia. Fałszywą grą jest podejmowanie się tego obowiązku bez gwarancji sprostania mu.

W naszych stosunkach obecnych mamy do czynienia z takim właśnie — oczywistem, na szczęście — rwaniem się do władzy przez ludzi do pełnienia jej niezdatnych i przez związki, **których rozbieżność w zasadniczych sprawach polityki państwowej co dnia niemal się wykazuje**".

Pominmy ohydę polszczyzny w centralnym organie sanacji; niech sie z nią rozprawią lingwiści. A my zwróćmy uwagę na myśl spowitą w to horendalne wypracowanie stylistyczne. Bo warta zastanowienia...

Z wywodów „Gazety Polskiej" wynika, że sanacja władzy nie odda, ponieważ

1) partje „rwące się do władzy" nie mają „dostatecznej (do rządzenia) siły",

2) a „w zasadniczych sprawach polityki państwowej" zachodzą między niemi wielkie różnice.

Krótko: nie mają programu i nie mają „siły".

Zapewne, między partjami opozycji zachodzą duże różnice programowe. Mamy wrażenie jednak, że nie tak znów zbyt wielkie, by się nie dały pokonać. Zwłaszcza w wypadku, kiedy chwila dziejowa nałoży tym partjom obowiązek wyłonienia z siebie rządu. Na tym punkcie skłonni jesteśmy raczej do pewnego optymizmu, a optymizmu opartego na historji samego BB. Jeśli bowiem taki p. Moraczewski potrafił się mimo wszystko nagiąć do rzeczywistości i pogodzić z min. Matuszewskim, jak p. Staniewicz z p. Janta-Połczyńskim, to, miejmy nadzieję, że przy uzgadnianiu programów przez opozycję nie będzie większych trudności, niż te, które sanacja szczęśliwie zwyciężyła. Raczej będą mniejsze. Uzgadnianie różnic w sanacji odbywało się pod świst „bata"; uzgadnianie zaś różnic między partjami opozycji odbywać się będzie w poczuciu konieczności państwowych.

Zresztą, któż to opozycji wyrzuca „rozbieżność"? Czy nie chwalcy listy wyborczej, na której się żyd miesza z księdzem, socjalista z arystokratą? I czy nie ci, którzy się cieszą z tego, że pewne partje wykazują tendencje do rozbijania się?

A teraz drugi — według „Gazety Polskiej" — warunek władzy: „siła". Jaka „siła"? Jeśli policja i wojsko, to tę „siłę" i opozycja rządząca mieć będzie. Lecz sanacja i jej organ o innej myślą „sile". O bojówce „towarzysza" Łokietka w Warszawie i o setce innych podobnych bojówek.

Takiej „siły" przyszły rząd demokratyczny nie będzie posiadał, bo jej nie będzie potrzebował. Sanacja ją ma, bo jej potrzebuje... Nie trzeba jej rządowi posiadającemu zaufanie społeczeństwa. Trzeba jej tylko rządowi, który nie ma za sobą społeczeństwa.

I tu dotykamy najistotniejszej, zdaje się, cechy sanacji, jej psychologji, jej stosunku do pojęcia państwa.

W prawie rozróżnia się trzy główne teorje, wyjaśniające początek państwa: teorję umowy (że państwo powstało na skutek umowy większej liczby ludzi), teorję prawno-naturalną (że początków państwa szukać należy w społecznej naturze człowieka) i „teorję najazdu" (że państwo powstało przez gwałt i siłę). Pierwszej zaprzecza życie; bo, gdyby państwo, jako organizacja, zależało od woli ludzkiej, toby też przez tę wolę mogło być zniszczone, a ludzie mogliby wrócić do stanu anarchji. Drugą przyjmują wszystkie umysły, mądre i szlachetne. Trzecia służy, jak widać, sanacji i stanowi jej psychologję.

Któż jednak powie, że teorja najazdu może być podstawą urządzeń państwa?

W. Z.

Sędzia Demant wyjechał do Brześcia.

Warszawa, 11 paźdz. (Tel. wł.) **Sędzia śledczy p. Demant, który prowadzi śledztwo** w sprawie aresztowanych posłów, **wyjechał na cztery dni do Brześcia nad Bugiem. P. Demant prawdopodobnie śledztwa, w czasie tego pobytu, nie zakończy, jest jednak nadzieja, że załatwi sprawę poprawy pożywienia, jakie otrzymują aresztowani.**

B. pos. Dadan aresztowany.

Warszawa, 11. 10. (Telef. wł.) **Dziś w nocy z polecenia prokuratora sądu okręgowego w Płocku aresztowano byłego posła z Wyzwolenia Antoniego Dadana. B. poseł Dadan został aresztowany w powiecie płońskim i osadzony w więzieniu w Płońsku.**

P. DUBOIS WRACA DO BRZEŚCIA.

Warszawa, 11. 10. (Telef. wł.) **Prasa sanacyjna donosi, że wobec orzeczenia lekarza, iż stan zdrowia pani Dubois poprawił się i obecność męża nie jest konieczna, były poseł Dubois będzie odwieziony z powrotem do Brześcia.**

Prokurator zajmie się naściem na lokal Stron. Chłopskiego.

Warszawa, 11 paźdz. (Tel. wł.) Proces o najście na lokal Stronnictwa Chłopskiego został odroczony, gdyż sąd powziął decyzję, że **sprawa kwalifikuje się do ścigania z oskarżenia publicznego** i postanowił wezwać na następną rozprawę oskarżyciela publicznego, t. zn. prokuratora.

O co oskarżają red. Kanarowskiego.

Warszawa, 11. 10. (Telef. wł.) Z Torunia **donoszą, że aresztowany w dniu wczorajszym współredaktor „Słowa Pomorskiego p. Kanarowski jest oskarżony o to, że podczas demonstracji Centrolewu w dniu 14 września nawoływał do bicia policji.**

O czem piszą inni?...

Bluźnierstwo urzędnika kuraterjum.

Przytoczyliśmy z „Polski“ opis wypadku bluźnierstwa popełnionego przez delegata kuratorjum lubelskiego, p. Barchana we wsi Ostrów, pow. włodawski. Przytoczyliśmy w parę dni potem także pismo Min. W. R. i O. P., które zaprzeczyło tej wiadomości. A oto co teraz pisze o tem „Polska“:

„Stwierdzamy wbrew oficjalnemu zaprzeczeniu władz, że **fakt bluźnierstwa ze strony wymienionego delegata stwierdzony został podpisami i przysięgą** przeszło 60 **świadków, złożoną wobec delegata przysłanego przez J. E. ks. biskupa podlaskiego.**

Fakt bluźnierstwa, i to bluźnierstwa wręcz niesłychanego — nie ulega więc żadnej kwestji. Oczekujemy przeto wyjaśnienia, czy władzom znane są dokumenty złożone w kurji Podlaskiej i jakie kroki poczyniły odnośne czynniki, aby zbrodnia bluźnierstwa została całkowicie wyświetlona i ukarana“.

„Czas“ dotąd nie podał wiadomości o tym wypadku. A jako pismo redagowane obecnie specjalnie dla księży powinienby przecież poinformować ich o działalności niektórych urzędników szkolnych. Dlaczego milczy? **Możeby go zapytał ktoś z pośród nowych a niedobrowolnych „abonentów Duchownych“.**

„Zw. Nauczycielstwa S. P.“ pod flagą sanacji.

Musimy jeszcze wrócić do „Związku Nauczyc. Szkół Powszechnych“. A wrócić trzeba dlatego, że wychodzą na jaw bardzo interesujące szczegóły. Pisaliśmy, że p. Smulikowski, wiceprezes tego „Związku“ i członek „Frakcji Rewolucyjnej“, kandyduje z listy B. B. Dopiero teraz jednak dowiadujemy się, dla czego p. Smulikowski kandyduje z tej listy. Oto — pisze organ „Frakcji Rewolucyjnej“, warszawski „Przedświt“:

„towarzysz Juljan Smulikowski na podstawie porozumienia C. K. R. z Centralnym Komitetem Wyborczym nauczycieli szkół powszechnych otrzymał od C. K. R. upoważnienie do **kandydowania z ramienia nauczycielstwa szkół powszechnych na liście państwowej B. B. W. R.**“.

Tak więc „Zw. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych“ będący w tej chwili w stanie zatargu z władzami kościelnemi, staje niedwuznacznie pod sztandarem sanacji i na jej listach państwowych ma swoich dwóch głównych przywódców: Stan. Nowaka i Smulikowskiego. Nie zazdrościmy katolikom, którzy z nimi pod jednym pójdą numerem do wyborów.

S. O. S. katolików sanacyjnych.

Prawdopodobnie te i inne rzeczy zrobiły pewne wrażenie na „katolikach“ sanacyjnych. Już teraz tak nie bronią „katolicyzmu“ B. B. Oto w „Czasie“ (!) b. poseł Piasecki w ten sposób namawia katolików do głosowania na listy B. B.:

„Przecież nawet ktoś sceptycznie usposobiony co do finalnego rezultatu rządów pomajowych nie mógłby w trosce o interes katolicki prowadzić akcji politycznej, która powodowałaby **zwiększenie areligijności w tak licznym, wszechstronnym, a opartym o tradycję największych poświęceń dla Polski obozie, jak zespół popierający rządy marszałka Piłsudskiego“.**

Jest więc dużo „areligijności“ w tym obozie, przyznaje p. Piasecki. A katolicy?

„Ofiarną walkę toczą w obozie rządowym, aby myśl religijna zgodnie z historyczną tradycją zajęła w życiu państwa polskiego należyte miejsce“.

Takim oto stanem rzeczy chce nas p. Piasecki skaptować dla B. B.!

Wolne żarty! Skarżycie się, że musicie toczyć „ofiarną walkę“ z masonerją sanacji! I wołacie nas na pomoc! Na jakiej podstawie? Czy myśmy was tam wysłali? Poszliście sami! Pokutujcież teraz, a katolikom dajcie spokój!

Sanacja nie jest najgorsza...

Rozbijania „Stron. Chłopskiego“ podjęli się byli posłowie: Adamowicz, Ledwoch, Hałko i Makarczuk. Przeciw nim władze stronnictwa wniosły oskarżenie o gwałt. Rozprawa została wyznaczona na sobotę 11 bm. Ciekawa jednak rzecz jest, że Adamowicz i Ledwoch dopiero przed paru dniami byli oskarżeni, a nawet zasądzeni, a mimo to chodzą swobodnie po świecie i nawet urządzają napady. W tej sprawie sensacyjną wiadomość przynosi „Kurjer Czrwony“ organ rządowy. Pisze on, że w tych dniach odbyła się w Kielcach **rozprawa przeciw b. pos. Ledwochowi** o mowy skierowane „przeciw ustrojowi państwa i o sianie nienawiści między poszczególnemi klasami“.

„Trybunał wydał wyrok, skazujący b. posła Ledwocha na karę 8 miesięcy więzienia, **darowaną w całości na mocy amnestji.** Przeciwko wyrokowi prokurator zapowiedział apelację.

Przed paru dniami b. poseł Ledwoch za podobne przestępstwo odpowiadał przed sądem kieleckim i został skazany na rok twierdzy. **Również tę poprzednią karę darowano mu w całości na podstawie amnestji“.**

Nie można się zatem skarżyć na nieczułość sanacji.

Przegląd religijny.

Skutki uchwały „biskupów“ anglikańskich. — Trudno wstrzymać rwący potok po przerwaniu tamy. — Akcja Katolicka w Hiszpanji. — Wyznanie wiary Spanna.

Uchwała „biskupów“ anglikańskich w Lambeth (pałacu „prymasa“) dopuszczająca sztuczne ograniczanie liczby potomstwa i rozluźniająca związek małżeński, o której niedawno pisaliśmy, wywołała żywą polemikę w Anglji. Z ambony i katedr uniwersyteckich rozlegają się głosy „za“ i „przeciw“. Protesty płyną od misjonarzy anglikańskich, i od przedstawicieli nauki teologicznej... Można dziś powiedzieć, że uchwała anglikańskiego „episkopatu“ nie zaspokoiła „wolnościowych“ tendencyj w dziedzinie moralności małżeńskiej i rodzinnej, ale je owszem jeszcze wzmogła. Jest bowiem i działa w życiu siła konsekwencji.

I tak „dziekan“ i kaznodzieja w katedrze londyńskiej św. Pawła, Inge, ogłosił teraz w związku z pismem „biskupów“ pracę p. t. „Etyka chrześcijańska i problemy nowoczesne“, w której oświadcza, że już nie wystarcza „ustępstwo“ zrobione przez „biskupów“. Natomiast projektuje, żeby obok małżeństw trwałych wprowadzić instytucję „małżeństw czasowych“, t. j. takich, któreby każdej chwili mogły być zerwane.

Na kongresie zaś „Modern Church Men“ uchwalono z powołaniem się na pismo „biskupów“ przyznać nieuleczalnie choremu prawo skrócenia sobie życia...

Przeciw tym i podobnym „nowościom“ występuje „biskup“ Londynu. Twierdzi, że i Inge i kongres owych „nowoczesnych“ mężczyzn „źle zrozumiał“ uchwałę konferencji z Lambeth. A równocześnie protestuje przeciw nowym, jeszcze gorszym, „nadużyciom“.

I tak z jego „protestu“ dowiadujemy się, że w prasie angielskiej ukazują się zalecenia środków antykoncepcyjnych z powołaniem się na uchwałę „biskupów“.

Oburzenie i protest nic tu jednak nie pomogą. „Biskupi“ anglikańscy zerwali tamę i teraz nie mogą wstrzymać uwięzionego dotąd nurtu. Jest to smutne, ale i bardzo pouczające zwłaszcza dla tych w Polsce kół, które narzekają na „zbytnią“ surowość Kościoła. Niech ich przykład angielski przekona, że odstąpienie w tej dziedzinie moralności od zasad mści się anarchją, którą potem trudno opanować.

* * *

W Hiszpanji zanosi się na wznowienie chlubnej tradycji koncyljów (synodów) kościelnych, które niezmiernie chlubną rolę odegrały w pierwszych wiekach wolnego Kościoła. Kardynał-prymas. Segura y Saenz zwołał synod prowincji kościelnej Toledo. Kardynał-prymas przypomina wspaniałą przeszłość synodów toledańskich, w zakresie dyscypliny kościelnej i nauki wiary. Wspomina ich ogromne znaczenie zwłaszcza za panowania Arabów w Hiszpanji. Były jedynym prawie wyrazem życia narodu w dobie niewoli i światłem w nocy ciemności sprowadzonych przez Islam.

Równocześnie zarządził kardynał-prymas Hiszpanji coroczne jeneralne zebranie „Akcji Katolickiej“. Ma ono służyć organizacyjnemu udoskonaleniu A. K., na co Prymas Hiszpanji szczególną zwraca uwagę. Składają się na nią parafjalne i diecezjalne związki, poddane w końcu centralnemu, państwowemu, zarządowi. Tegoroczne walne zebranie odbędzie się w Toledo w dniach od 4—9 listopada.

* * *

Prasa niemiecka donosi o bardzo znamiennem oświadczeniu wiedeńskiego ekonomisty, prof. Otmara Spanna, złożonem podczas referatu, który wygłosił w Berlinie.

„To, co teraz powiem — mówił Spann — nie znajdzie, sądzę, pełnego waszego uznania. Przeciwnie, będzie się mnie palcem wytykało. Ale będę zadowolony, jeśli tylko zostanę zrozumiany. Oświadczam:

Przeszłość chciała wiedzy bez Boga i wiedzy bez cnoty. Takiej jednak wiedzy niema. Nie chcę się posługiwać żadnemi patetycznemi frazesami. Stwierdzam tylko fakt, dający się skonstatować... Wiedza bez Boga! Chciano, i to było dumą stulecia, rozłożyć związki świata i duszy bez ostatecznych źródeł bytu... Wiedza bez cnoty! Przed „oświecaniem“ (w. 18) nie było wiedzy, któraby uczonego zachęcała do badań bez cnoty. Zrobiło to dopiero „oświecenie“, czas, który nas doprowadził do tego stanu, w jakim jesteśmy... Najgorętszym prądem w naszym okresie jest dążność do przezwyciężenia czysto intellektualistycznego, mechanistyczno-przyrodniczego pojęcia wiedzy“.

Spann jest jednym z najbardziej znanych ekonomistów i socjologów niemieckich. Jest syntetykiem. W nawiązaniu do tradycji chrześcijańskiego średniowiecza próbuje stworzyć zarys lepszego, niż dzisiejszy, ustroju społecznego opartego o zasadę hierarchji i organizacji gospodarczej. Jest może w swych dziełach zwolennikiem niemieckiego nacjonalizmu. To go nam czyni mniej sympatycznym. Zbliża go jednak ku nam jego dążność do oparcia ustroju o prawa religji i moralności o protest przeciw liberalizmowi ekonomicznemu. Jeszcze bardziej bliskim czyni go nam to znamienne oświadczenie, to „Credo“ uczonego, który się nie wstydzi otworzyć swego serca wierzącego przed audytorjum nawet obojętnem.

Pejot.

Oficerowie w Najw. Izbie Kontroli.

ECHA ZMIAN PERSONALNYCH W NAJW. IZBIE KONTROLI.

Po zastąpieniu prof. Wróblewskiego gen. Krzemieńskim, co według prasy sanacyjnej należy uważać za pewne, nastąpić mają w Najwyższej Izbie Kontroli dalsze zmiany personalne. Chodzi bowiem o to, że prezes Najw. Izby Kontroli nie decyduje. N. I. K. jest, jak podkreśla „Gaz. Warszawska“ organem zbiorowym, orzekającym na podstawie uchwał kollegjum, złożonego z prezydjum i dyrektorów departamentów. Temu należy przypisać, że Najw. Izba Kontroli odmówiła rządowi absolutorjum za rok 1927/8, w którym przekroczono budżet o 680 milj. zł., że wezwała p. Miedzińskiego do zwrotu bezprawnie wydanych pieniędzy, że dowiedzieliśmy się o 8 miljonów wydanych na wybory, o aferze z progami kolejowemi i t. p. Przygotowywano obecnie sprawozdania za dwa ostatnie lata zawierały również bardzo dużo materjału sensacyjnego.

Prof. Wróblewski był uważany za piłsudczyka. W wystąpieniach przed Sejmem, któremu składał sprawozdanie z wykonywanej nad gospodarką państwową kontroli dał się poznać jako człowiek bardzo ostrożny i łagodny w traktowaniu tej kontroli. Uwidoczniło się to zwłaszcza w toku dyskusji nad sprawą owych 8-miu miljonów, z powodu których p. Czechowicz został postawiony przed Trybunał Stanu.

Tem jednak, że ujawnił w sprawozdaniach swych nieprawne wydatki p. Miedzińskiego i dzieje jego słynnych budowli pocztowych, że jako znakomity prawnik zbyt ściśle konfrontował wydatki z funduszów publicznych z przepisami prawa — naraził się zbytnio sanacji i „nadszarpnął swoje zdrowie“.

Należy podkreślić, że Izba Kontroli jest organem Sejmu, najważniejszym i jedynym w wykonywaniu przezeń nadzoru nad gospodarką państwową. Ze sprawozdań N. I. K. dowiaduje się Sejm, czy fundusze uchwalono preliminarzem zostały użyte na cel właściwy, czy gospodarka nie jest rozrzutną, bezprawną i uzyskuje materjały oświetlające odpowiedzialność osób, które funduszów tych użyły w sposób niewłaściwy. Podobno także przygotowywane obecnie sprawozdanie za rok 1929/30 i uwagi do zamknięć za rok 1928/29 zawierają wiele cennego, nie dla wszystkich przyjemnego materjału. Budżet ten przekroczył rząd na sumę przeszło 200 miljonów zł.

W związku z tem warto też przytoczyć, co premjer obecny p. Piłsudski pisał o wykonywaniu budżetu i instrukcji kontroli na łamach „Robotnika“ w r. 1896:

„Rząd, któryby pobierał podatki, nieuchwalone przez parlament, lub czynił rozchody, na które posłowie się nie zgodzili — postępuje bezprawnie. Wtedy każdy obywatel może odmówić płacenia podatków i żaden sąd nie może go egzekwować. Ażeby rząd nie używał pieniędzy państwowych na cele, niewskazane przez parlament, zaprowadzone są pod rozmaitemi nazwami tak zwane izby obrachunkowe, które kontrolują wszystkie wydatki rządu. Skontrolowane przez izbę obrachunkową sprawozdania idą do parlamentu, który kwituje z nich rząd“.

Słowa premjera stanowią znamienny komentarz do zamieszczonego obecnie przeprowadzenia zmian w składzie Najw. Izby Kontroli.

Ruch przedwyborczy.

P. ŚCIEŻYŃSKI W PRZEMYŚLU.

W okręgu przemyskim mają kandydować: z centrolewu b. pos. Pawłowski i p. Lieberman, ze Stronn. Narodowego b. pos. Rymar, a z sanacji pułk. Stieglitz-Ścieżyński i p. Ukleja. B. pos. Garlicki nie kandyduje.

P. KWIATKOWSKI KANDYDUJE NA ŚLĄSKU.

„Express Poranny“ podaje, że w niedzielę przybywa na Górny Śląsk minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski, czołowy kandydat Narodowo-Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy w okręgu katowickim. P. Minister wygłosić ma przemówienie na zebraniu zarządu organizacyj prorządowych. Pozatem p. minister weźmie udział w zebraniu w Bielsku.

Na ziemiach Polski.

Hańba sprzedawczykom!

„Gazeta Warsz." donosi: „Bank Przemysłowców oddział w Siemianowicach", sprzedał w tych dniach realność swą, niemieckiemu bankowi właścicieli domów i gruntów w Siemianowicach. Wywołało to oburzenie wśród społeczeństwa polskiego. Dodać należy, że na domie tym zapisana była hipoteka Banku Gosp. Kraj., która znacznie przewyższała wartość tego domu. Dziwić się należy, że instytucja państwowa zgodziła się na tego rodzaju tranzakcję, mimo, że znajdowali się reflektanci Polacy".

Trup policjanta w stercie słomy.

Wojewódzki urząd śledczy w Łodzi powiadomiony został o morderstwie, którego ofiarą padł Jan Korzeniowski, posterunkowy policji. Korzeniowski ubiegłej nocy pełnił służbę w Sulejowie pod Piotrkowem. Ponieważ przez dłuższy czas nie wracał, wszczęto za nim poszukiwania. W niezamieszkałej posesji przy ulicy Północnej 30 znaleziono jego zwłoki z roztrzaskaną głową ukryte pod stertą słomy.

Posesja ta była miejscem, gdzie zbierały się różne męty społeczne, więc istnieje przypuszczenie, że Korzeniowski został zamordowany przez nieznanych opryszków w chwili, gdy usiłował ich aresztować.

Zarząd Kasy Chorych w Bielsku rozwiązany.

Z Bielska donoszą, że onegdaj rozwiązano zarząd tamtejszej powiatowej Kasy Chorych, a urzędowanie objął zamianowany komisarz p. Fitek, który swego czasu był komisarzem Kasy Chorych w Bochni.

Nadmiar kandydatów na prawników w uniwersytecie warszawskim.

Na wydział prawny uniwersytetu w Warszawie napłynęła w tym roku nienotowana dotąd ilość podań nowych słuchaczów, dochodząca do liczby półtora tysiąca, co stanowi niemal połowę ogółu podań nowowstępujących na wszystkie wydziały. Silny napływ na prawo tłumaczą tem, że wydział prawny jest obecnie, poza wydz. humanistycznym, jedynym, gdzie nie obowiązują egzaminy kwalifikacyjne lub konkurs matur.

Okradli kościół na... 2 grosze.

Jak już donosiliśmy wczoraj, nieznani sprawcy splądrowali kościół parafjalny w Lipowcu na Śląsku. „Polska Zachodnia" z Katowic donosi, iż złoczyńcy skradli z kościoła stułę i 2 grosze z woreczka kościelnego; poza tem z piwnicy probostwa zabrali jedyny garnek z mlekiem, który znaleziono potem rozbity na drodze.

Jak widać, kościoły nie obfitują w bogactwa materjalne...

—o—

30 LAT PRACY W SŁUŻBIE POLSKIEJ HIGJENY SZKOLNEJ.

W kołach lekarskich i pedagogicznych przygotowywany jest obchód 30-lecia pracy dr. Stanisława Kopczyńskiego, zasłużonego działacza na polu higjeny szkolnej.

Dr. Kopczyński, uważany za pioniera tego ruchu w Polsce, pierwszy zorganizował w szkołach średnich w r. 1900 stałą opiekę lekarską, przyczynił się do wprowadzenia przepisów o higjenie szkolnej i wychował całe pokolenie lekarzy-higjenistów.

TAKSÓWKI WARSZAWSKIE TAŃSZE NIŻ W KRAKOWIE.

W Warszawie dla ponad 2 tysięcy dorożek samochodowych obowiązuje taryfa 50 groszy za kilometr, a 18 tylko taksówek pobiera 60 gr. za km. Samochodów, posługujących się taryfą 40 gr., niema wcale, gdyż jedyna dorożka. uruchomiona z taką taryfą w roku ubiegłym, nie została na b. r. zarejestrowana w terminie.

„ISKRA" WRÓCIŁA Z PEŁNEGO OCEANU.

Okręt szkolny R. P. „Iskra" powrócił onegdaj do Gdyni, po 5-cio miesięcznej podróży oceanicznej, mając na pokładzie 21 uczniów szkoły podchorążych marynarki wojennej. — „Iskra" odwiedził Anglję, Francję, Wyspy Zielonego Przylądka (Cap Verde), Antyle i Amerykę Północną. Była to pierwsza, na tak szeroką skalę zakrojona, podróż polskiego okrętu wojennego.

Zabobony na Haiti

POGAŃSKIE OBYCZAJE CZAROWNIKÓW.

Ciekawe wrażenia misjonarza z życia na wyspie Haiti zamieszczają ostatnie „Misje Katolickie".

Obywatele zajętego przez Stany Zjednoczone niepodległego państwa Haiti są potomkami niewolników Murzynów. Wszyscy są ochrzczeni po katolicku, ale duszpasterzy, w stosunku do ilości mieszkańców, było zawsze za mało. Odległość poszczególnych kościółków w górach jest tak wielka, że kapłan zaledwie co dwa miesiące widywać może swoich wiernych. Nic więc dziwnego, że **odziedziczone po przodkach pogaństwo podnosi głowę.**

Zabobony pogańskie pielęgnują przedewszystkiem **czarownicy**, tak mężczyźni **(papaloi)**, jak kobiety **(maman-loi)**. Rzemiosło to przechodzi z ojca na syna, z matki na córkę i daje ładne dochody. Kiedy ktoś zachoruje, coś zginie, grozi jakieś niebezpieczeństwo, idą **do czarownika.** Pomoc ich bywa czasami tak zadziwiająca, iż możnaby uwierzyć w ich stosunki z djabłem. Ale zewnętrznie **czarownik niczem nie wykracza przeciw chrześcijaństwu.** Regularnie uczęszcza do kościoła, chętnie i uprzejmie rozmawia z kapłanem; zawsze wtedy ma na ustach Boga i Jego Świętych i usiłuje przekonać księdza o czystości swej intencji i swego postępowania. Więcej. Wychodząc z założenia, że wszystko złe powodują **mściwi** zmarli, po **odprawieniu swoich guseł, odsyła klientów do księdza i każe im zamówić Mszę św. za dusze zmarłych. W chatach tych czarowników nie brak też krzyża i kropielnicy.**

Nawrócenie czarownika jest bardzo trudne. Kościół żąda naturalnie dowodów jego szczerości. Najpierw musi w obecności kapłana zniszczyć czarodziejskie przybory, potem trzy lata postępować przykładnie, a potem dopiero biskup go rozgrzesza. Ale rzadko się zdarza, żeby czarownik chciał porzucić swój zyskowny, ceniony zawód. Nawet na łożu śmierci wielu trwa w uporze.

Kiedy mieszkaniec Haiti przeniosł się do wieczności, **powstaje w jego domu piekielna wrzawa.** Wszyscy sąsiedzi przybiegają z podniesionemi rękami i krzyczą co siły. Kobiety rzucają się na ziemię, jak martwe.

Jakiż powód tego wycia i szału? Oto chcą wypędzić ducha zmarłego z domu i obejścia, aby nie dręczył pozostałych. Do tego służy również

wkopana u drzwi aż po szyjkę flaszka.

Świst wpadającego w nią wiatru odstrasza ducha nieboszczyka i wszystkie inne duchy. Czasami sprowadzają też czarownika. Ten zapala trochę prochu i w ten sposób ujarzmia ducha, a potem

zamyka go w dzbanku.

Po kilku tygodniach wraca i rozbija dzbanek. Udręczony duch zmyka coprędzej i nigdy już nie powraca.

Z powodu gorąca,

zawijają zaraz ciało w mokre chusty

i kładą je na ziemi. Skoro się wykrzyczą, zasiadają spokojnie, gwarzą, piją, śmieją się, śpiewają, grają w karty. Prawdziwego żalu nie widzi się nigdy. Przed wyjściem z domu tragarze kilka razy obracają się z ciałem.

Wtedy duch nie może trafić z powrotem.

Czasami żona podchodzi do trumny męża, wylewa dzbanek i rozbija go. Znaczy to: „Ostatni raz daję ci pić; nie przychodź mnie dręczyć". **Do grobu wrzucają stare ubranie nieboszczyka**, aby nie przyszedł po nie, jeśliby mu w jego wędrówkach było potrzebne. Również **na krzyżu cmentarnym wisi pełno ubrań zmarłych.** Kiedy kapłan nad grobem odmawia ostatnie modlitwy, kobiety jeszcze raz szaleją i rzucają się na ziemię. Czasami **tak mocno walą głową o krzyż na grobie**, że roztrzaskałaby się każda nie-murzyńska czaszka.

Na świeżym grobie zawsze się widzi

przygotowane jedzenie i picie:

puszki z fasolą, grochem, banany, kury, owoce. **Nigdy nie brak flaszki z wódką; można również znaleźć cygara i pieniądze.**

Wogóle duchy na Haiti robią dość materjalne wrażenie. **Jeżeli umrze kobieta po urodzeniu dziecka,**

to kładą jej do trumny lalkę.

Pociesza się nią i nie przychodzi zabrać dziecka. — Pewien Murzyn, ciężko raniony w bójce, chciał po wyzdrowieniu zemścić się na przeciwniku. Do pomocy zawezwał czarownika. Ale zmarł wkrótce, a ludzie śmierć jego przypisywali czarom. Włożono mu do trumny kawałek liny, nóż i widelec, aby duch jego mógł mordercę liną związać, nożem zabić, a widelcem zjeść!

Winowajca jednak odkopał trupa i przycisnął mu pierś kamieniami.

Teraz zmarły był bezsilny.

Z całego świata.

Anarchiści włoscy grożą w N. Jorku.

Olbrzymie wzburzenie w nowojorskich kołach handlowych wywołało w tych dniach nadejście do najpoważniejszych firm bankowych, listów w języku włoskim zawierających pogróżki, że przygotowywane są zamachy dynamitowe na gmachy bankowe. Wobec tego na całą dzielnicę przysłano detektywów i policjantów. Dochodzenia jednak nie stwierdziły, czy ma się tu do czynienia z pogróżkami na serjo, czy też jacyś ludzie dopuścili się żartu.

Uniwersytet katolicki w Nimwegen w Holandji.

W ciągu miesięcy października i listopada wśród wszystkich katolików Holandji będzie przeprowadzona zbiórka na rzecz Uniwersytetu Katolickiego w Nimwegen. Biskupi holenderscy wezwali swych wiernych do ofiarności na tę uczelnię, która jest **ukoronowaniem szkolnictwa katolickiego w Niderlandach**, przyczem wyrazili życzenie, by na przyszłość Alma Mater części, niż dotychczas, znajdowała miejsce w testamentach katolików. (KAP.)

400 tysięcy widzów w Oberammergau

W roku bieżącym w ciągu pięciu miesięcy odbyło się 79 przedstawień pasyjnych w Oberammergau. **Na przedstawienia te przybyło zgórą 400 tysięcy widzów, w czem około 50.000 obywateli Stanów Zjednoczonych. (KAP.)**

Bezbożnicy Meksykańscy hulają.

Bezbożnicy meksykańscy **podpalili kościół w San Carlos w stanie Tobasco**, gdzie około 80 chłopów zgromadzonych było na modlitwie. Ci z pośród chłopów, którzy zdołali ujść przed pożarem zostali wymordowani przez bezbożników wystrzałami rewolwerowemi.

Konsulat sowiecki w Londynie bez lokalu

Prasa angielska podaje, że konsulat sowiecki w Londynie nie może znaleźć lokalu. Konsulat zwraca się do licznych właścicieli domów w Londynie, proponując wysokie komorne, lecz dotychczas **żaden z tych właścicieli nie zgodził się na wynajęcie lokalu konsulatowi sowieckiemu.**

12.000 kg. strychniny z soczewicą.

Przed kilku dniami policja w Kolonji otrzymała zawiadomienie, że pewna tamtejsza apteka ma otrzymać większą **przesyłkę z Ameryki, zawierającą truciznę.** Po dłuższej obserwacji agentom udało się rzeczywiście wykryć w szopie nad brzegiem Renu **12.000 kilogramów chemikalji, które jednak częściowo były zepsute.** Po bliższem zbadaniu okazało się, że była to strychnina. Skrzynie leżały między workami z soczewicą, która z pewnością była już przesycona trucizną. Wobec tego skonfiskowano cały ładunek.

Nad radjofonją radzą prawnicy.

Na międzynarodowym kongresie radjofoniczno-prawniczym w Leodjum na wiceprezesa kongresu **wybrano delegata Polski, prof. H. Konica.** Prof. Konic w imieniu całego komitetu międzynarodowego wygłosił po ministrze Lippensie przemówienie, dziękując rządowi belgijskiemu za protektorat nad kongresem oraz podkreślając przyjaźń polsko-belgijską.

Najstarszy na świecie kawałek chleba.

Egipskie muzeum w Berlinie słusznie może sobie rościć pretensje, że posiada wśród swoich zbiorów najstarszy kawałek chleba na świecie. Unikat ten jedyny w swoim rodzaju **znaleziono w sarkofagu małżonki faraona Mentuchotepa, z 18-tej dynastji, która panowała przed 4.550 lat.**

Przed rozprawą sądową postrzelił przeciwnika.

W sądzie pow. w Radzyminie miała się odbyć sprawa między dwoma rzemieślnikami, mieszkańcami Radzymina: Ziemierskim i Romanowskim na tle wzajemnych rozrachunków pieniężnych. Powód Z. i pozwany R. stawili się na umówioną godzinę.

W poczekalni sądu wynikła między nimi kłótnia, która przybrała gwałtowny charakter. Nagle Romanowski sięgnął po broń. Po chwili dał 6 strzałów w stronę Ziemierskiego, raniąc go ciężko w głowę, brzuch i pachwinę.

Na odgłos strzałów na sali sądowej, gdzie wówczas toczyły się rozprawy, powstał popłoch. **Sędzia i sekretarka wyskoczyli przez okno na podwórze. Zaalarmowano policję.** Rannego przewieziono do szpitala. **Romanowskiego, który** po zbrodniczym czynie uciekł, **wkrótce ujęto i osadzono w więzieniu.**

Co się stało z gen. Zagórskim?

Urządzono w Warszawie przy ul. Nowy Świat L. 1 kurs agitacyjny Be Be dla kobiet. Po wykładzie odbywa się próba „zebrania ludowego". Jedna z uczestniczek przemawia, inne robią „opozycję"... Otóż podczas jednej z takich „lekcyj pokazowych" któraś z opozycjonistek rzuciła okrzyk:

„Co się stało z gen. Zagórskim?"

Prelegentka skonsternowana, milczy. Nie wie, co powiedzieć... Na drugi dzień to samo pytanie. Wreszcie prelegentka rozzłoszczona krzyczy:

„Czy ten Zagórski to jest pani jaki krewny, że się tak pani o niego dopytuje?"

Bardzo mądra odpowiedź!

Sprawa góry Nebo.

W ostatnich dniach prasa zajmowała się pogłoską, że Kustodjum franciszkańskie Ziemi Świętej kupiło szczyt góry Nebo, celem przeprowadzenia tam poszukiwań archeologicznych i wybudowania kościoła na pamiątkę związanych z tem miejscem wydarzeń Starego Testamentu. Wiadomość ta została zdementowana. W istocie sprawa przedstawiała się w ten sposób, **że szeikowie szczepów beduińskich, do których należy ta góra, zaproponowali kustoszowi franciszkańskiemu kupno wierzchołka Nebo za sumę 1.500 funtów szterlingów. Oferta nie była jednak przyjęta.**

Nebo jest, jak wiadomo, górskim występem płaskowzgórza Madaba w Transjordanji. który dominuje nad doliną Jordanu. Nazwa tej góry łączy się z imieniem Mojżesza. Widoczne jeszcze ruiny, w których rozpoznano kościół o trzech nawach. wskazują na miejsca, gdzie Mojżesz miał widzenie i gdzie umarł.

Z Nebo wiążą się jeszcze imiona **wróżbity** Balaama, który błogosławił Izraelowi, zamiast mu złorzeczyć i **Jeremjaszowi**, który ukrył tam arkę przymierza i ołtarz kadzideł (KAP.)

Iskierki.

Co z tym końcem świata sekciarzy?

Po Polsce grasują wysłannicy amerykańskiej sekty „adwentystów". zwanych również „sabatystami", gdyż obchodzą oni podobnie jak żydzi sobotę jako dzień święty. Otóż ci adwentyści specjalizują się w przepowiedniach końca świata, choć coprawda prześladuje ich w tem pech.

I tak np. założyciel sekty, William Miller, farmer amerykański, przepowiadał koniec świata na rok 1843. Kiedy to nie nastąpiło przedłużył życie świata do roku 1847. Zmarł jednak naturalną śmiercią, nie doczekawszy się urzeczywistnienia swych przepowiedni. Według innych przepowiedni tychże sekciarzy, koniec świata miał nastąpić w jesieni 1914 roku.

Mimo to żyjemy jeszcze i przeżyjemy być może sekciarzy...

Literatura, muzyka

Bibljoteka Kasprowicza w muzeum poznańskiem.

Onegdaj odbyło się w muzeum miejskiem w Poznaniu uroczyste otwarcie **bibljoteki ś. p. Jana Kasprowicza,** którą ofiarowała miastu imieniem spadkobierców p. **Marja Kasprowiczowa.**

Pokój bibljoteczny jest wierną kopją bibljoteki na Harendzie. Stoi tu biurko poety i inne meble; na ścianach wiszą obrazy Jarockiego, Sichulskiego, Witkiewicza i in. — jest sporo wykopalisk, przeważnie z Kujaw — i skarby biljoteczne, które autor „Księgi ubogich" tak ukochał. Znajduje się tutaj 2300 dzieł w 4.400 tomach, w tem dużo rzadkich i bezcennych książek.

Jose Padilla w Krakowie.

Bez nadzwyczajnej reklamy odbył onegdaj w Krakowie koncert znakomity hiszpański kompozytor piosenek, **Jose Padilla,** autor „Valencii" i „Violetery". Towarzyszyła mu śpiewaczka **Lidja Ferreira.**

Obydwoje goście hiszpańscy, pochodzący z Madrytu, odbywają obecnie tournee po Europie; byli m. in. w Konstantynopolu i Berlinie, po opuszczeniu Polski kierują się zaś do Sztokholmu i Londynu. Polska zrobiła na nich miłe wrażenie, zwłaszcza publiczność polska, która jest według określenia pani Ferreira „słodka". Piosenki hiszpańskie, śpiewane przez nią w ludowych kostjumach niosły ze sobą gorący wiew Kastylji i Andaluzji, a fiołki (violeteras), rzucane przez nią w widownię utwierdziły obustronną sympatję dla hiszpańskich artystów.

Z dnia

Szukam parasola!

Zgubiłem parasol! Przywykły do prześladującego mnie losu, nie rozpaczałbym zapewne i nad oną zgubą, gdyby nie to, że parasol ten był pamiątką rodzinną po dziadku mego pradziadka, który osłaniał nim Napoleona podczas ulewy w Egipcie, a mnie służył za tarczę przeciw deszczowi, nawiedzającemu często moje apartamenty, mieszczące się na czwartem piętrze w „przytułku dla ofiar pióra". Postanowiłem go jednak za wszelką cenę odszukać. Zwolniłem się z biura na dwa dni i pod pretekstem wizyty odwiedzałem mieszkania moich przyjaciół i znajomych, indagowałem dorożkarzy, sześć razy dziennie nachodziłem policję, ogłosiłem kosztowny anons w kilku pismach — wszystko napróżno. Byłem niepocieszony. Schudłem, zczerniałem, straciłem apetyt i humor.

Dopiero wczoraj spotkałem przyjaciela. Z tego do tego opowiadam mu historję mego nieszczęścia. — Mój drogi — powiada — jesteś niespełna rozumu. — Któż widział szukać wiatru w polu. Idź do tramwajowego biura „zagubionych rzeczy", tam z pewnością znajdziesz swój parasol!

Natychmiast udałem się do owego biura, w którym czekał już tłum „poszukujących". — Przywitał mnie zimnem spojrzeniem, urzędnik, zapewne dyrektor.

— Pan czego?

— Zgubiłem parasol...

Urzędnik wybuchnął histerycznym śmiechem.

— Ha, ha, pan dobrodziej oszalał? Parasol? Jaki?

...Zwyczajny... kościana rączka... trochę dziurawy...

— Ha, a to doskonałe! Kościana rączka! Ależ naturalnie, że jest. Mamy tu 3979 parasoli z kościanemi rączkami, 2392 z drewnianemi, 1570 bez rączek, 680 kaloszy, 3488 kapeluszy, 6 peruk, 327 warkoczy, 3 szczęki, jedno szklane oko i jednego kościotrupa, którego medycy zostawili w tramwaju! — recytował płynnie i z wściekłością urzędnik.

— Ale mój parasol jest — przerwałem z radością.

— A jest, jest, jest! — Oto proszę. Podprowadził mnie do olbrzymiego stosu, gdzie leżało 3979 parasoli zwyczajnych, z kościanemi rączkami i trochę dziurawych. Na ten widok zrobiło mi się słabo. Wydobyłem się z tłumu i wyszedłem na ulicę bez parasola, ale i bez zegarka.

Odtąd poprzysiągłem sobie nigdy nie poszukiwać raz zgubionych rzeczy. **(p.)**

Rzeczy ciekawe.

Nowy gatunek róży „Briand-Paneuropa"

Ogrodnik czeski J. Böhm z m. Blatna, wyhodował nową odmianę róży, której nadał na cześć Brianda nazwę „Paneuropa—Briand". Nowa odmiana róży jest niezwykle wielka, odznacza się pięknym kolorem miedzianym, przechodzącym u brzegu płatków w różowy. Podobno róża jest istotnie bardzo piękna, ale na losy Paneuropy i projektu Brianda nie

Medycyna prastarą nauką Chińczyków.

Starożytne Chiny, jak wiadomo, stały na wysokim stopniu kultury, której zabytki w podziw wprawiają dzisiejszych archeologów. Chińczykom też przypisują różne wynalazki, które ponownie po żmudnych dociekaniach stały się zdobyczą ludzkości dopiero w średnio wieczu, a nawet w najnowszych czasach.

Stosunkowo na wysokim poziomie stała tam wśród innych gałęzi wiedzy i medycyna. **Początki tej nauki zaczęły się zarysowywać już w 27 wieku przed Chrystusem,** kiedy to sztuka leczenia została opanowana wyłącznie przez kapłanów i czarodziejów. Właściwy zaś

rozwój jej datuje się od ugruntowania się dynastji Han

(202 przed Chr. do 220 po Chr.). Ustalono wtedy zarysy diagnozy, która obejmowała cztery części: obserwację, badanie, wypytywanie i wyczucie pulsu. Chory w czasie wizyty lekarskiej nie musiał się rozbierać.

Lekarz zadowalał się badaniem głowy i rąk.

Szczepienie ochronne i terapję polecił stosować na szerszą skalę minister Wang, około 1.000 roku po Chrystusie. On sam **zastrzyknął swemu synowi ropę ze strupów owrzodziałego człowieka.** Pomysł ten przyjął się do tego stopnia, że później zaczęto już stosować jego wynalazek w czworaki sposób: zapomocą igły, wdechując wysuszoną ropę, wprowadzając ją w stanie świeżym do nosa i przez noszenie nasyconych ropą niektórych części ubrania.

Po tych pierwszych próbnych inowacjach nastąpił **okres klasyczny, naukowej polemiki, który od 11 wieku przeciągnął się aż do siedemnastego.** Prowadzono wtedy dysputy i zaciekłe spory na temat **chorób kobiecych, djety starszych ludzi, beri-beri, zagadnień patologicznych i innych.**

Przepisy i pytania egzaminacyjne dla lekarzy były zawarte w dziewięciu tomach, które absolwenci medycyny musieli znać na pamięć. W okresie dynastji Sung (961—1280) posługiwano się „cesarską encyklopedją medyczną".

Obejmowała ona 200 tomów,

z których jednak lwia część w ciągu wieków zaginęła. Za czasów tejże dynastji **założono liczne szkoły lekarskie i określono dokładnie warunki egzaminów.** Niemałem powodzeniem cieszył się w okresie dynastji Ming (1368—1644) podręcznik pod tytułem „Zarys wiadomości o starych ziołach". Z tych czasów datują się pierwsze wzmianki o luesie. Z nastaniem dynastji Mandżu w 1644 r.

medycyna chińska weszła na nowe, europejskie drogi.

Portugalczycy zdobyli Kanton w 1516 r., po nich zaś przyszli w 1622 Hiszpanie, Holendrzy i Anglicy. Bezwątpienia na ich okrętach handlowych znajdowali się lekarze, którzy nauczyli niejednej pożytecznej rzeczy swych chińskich kolegów.

Olbrzymie zasługi położyli w tej dziedzinie zwłaszcza Jezuici,

nie gorzej orjentujący się w botanice i chemji niż w matematyce i astrologji. Niektórzy z nich dostali się nawet na dwór cesarza Kanghsi, **wchodząc tam w skład rady przybocznej.** W uznaniu ich zasług na polu medycyny cesarz chiński darował zakonowi Jezuitów jeden z najwspanialszych placów w swojej rezydencji, **gdzie po dziś dzień jeszcze wznosi się monumentalna katedra katolicka.**

W 18 wieku Chińczycy wystąpili wrogo przeciw Europejczykom; rozpoczęły się prześladowania. Mimo to w owym czasie **dr. Thomas Colledge, lekarz towarzystwa wschodnio-indyjskiego założył tam, jako pierwszy cudzoziemiec, klinikę.** Następnym obcokrajowcem był amerykański lekarz dr. Parker, który w 1835 r. osiedlił się w Kantonie i leczył tam do końca swego życia.

Zaznaczyć wkońcu należy, że Chińczycy nie mają zaufania do europejskich lekarzy-internistów. **Powodzeniem natomiast cieszą się chirurgowie.** Wolą może wierzyć w starą sztukę chińską, niż w nowoczesne eksperymenty.

Ze świata radjowego.

Czechosłowacja słucha przeważnie na kryształek.

Jakkolwiek Czechosłowacja jest krajem dobrze zelektryfikowanym, to jednak w sferze radja mały jeszcze stosunkowo robi użytek z sieci elektrycznej. Na 282.000 zameldowanych odbiorników, **60 proc. przypada na aparaty kryształkowe, a tylko 40 proc. — to aparaty wyższej kategorji. Przynajmniej $^1/_3$ część wszystkich odbiorników zrobiona jest rękami radjoamatorów.** Aparaty zasilane prądem z sieci miejskiej stanowią zaledwie $^1/_{10}$ część wszystkich lampowych odbiorników. Ale ilość ich zaczyna już wzrastać coraz bardziej, dzięki usilnej propagandzie, jaką rozwijają na rynku czechosłowackim dwie rywalizujące z sobą firmy światowe: niemiecka „Telefunken" i holenderska Philips. Popyt na ten rodzaj odbiorników zwiększa się głównie dlatego, że jak wykazała statystyka na 3.200.000 rodzin, zamieszkujących w Czechosłowacji, już blisko połowa posiada w mieszkaniu światło elektryczne.

Głośniki na dworcu praskim.

Na dworcu kolejowym Wilsona w Pradze zainstalowano w tych dniach specjalne urządzenie głośnikowe, zastępujące portjera, wywołującego odjazd pociągów. **Na 10 minut przed odejściem każdego pociągu portjer udaje się do przeznaczonej na ten cel kabiny, skąd zapowiada do mikrofonu, że pociąg taki to a taki odjdzie za chwilę,** a głośniki, rozmieszczone w poczekalniach, **powtarzają** jego zapowiedzi. Podobno wkrótce na wszystkich dworcach kolejowych w Czechosłowacji będą takie urządzenia.

W Palestynie radjo jest mało rozpowszechnione

Radjo jest dotychczas mało rozpowszechnione w Palestynie. Według informacyj udzielonych przez firmę T. S. Boutagi w Jerozolimie, odbiorniki mają przeważnie tylko urzędnicy angielscy, francuscy i in. **W użyciu są przeważnie tylko aparaty trzylampowe,** za słabe dla **odbioru stacyj zachodnio-europejskich.** Aparaty o dużym zasięgu miałyby tam zbyt zapewniony, gdyż cena ich nie odgrywa tam ważniejszej roli.

Sport.

Kalendarz sportów zimowych.

Związki sportów zimowych ułożyły już w ogólnym zarysie **program zawodów na sezon zimowy 1930—1931,** w trzech gałęziach sportu: narciarstwie, hokeju i łyżwiarstwie. — Oto terminy imprez:

Narciarstwo: 25—31 grudnia kurs instruktorski w Zakopanem, 29 grudnia do 1 stycznia kurs sędziowski w Zakopanem, 26 grudnia konkurs skoków, 31 grudnia sztafeta 5×10 klm. o mistrzostwo PZPN., 1 stycznia drużynowy konkurs skoków w Zakopanem, 6 stycznia konkurs skoków w Krynicy, 16—18-go stycznia **mistrzostwa Warszawy i Wilna oraz zawody państw słowiańskich w Zakopanem,** 23—25 stycznia mistrzostwa Podhala, Śląska, Lwowa i Krynicy, 26 stycznia do 1. lutego: mistrzostwa młodzików w całej Polsce, 18 do 22 lutego **międzynarodowe mistrzostwa Polski w Wiśle,** 1 marca finał sztafetowy 5×10 klm. w Zakopanem w konkur. międzyokręgowej, 8 marca bieg zjazdowy o mistrzostwo PZN., 22 marca bieg zjazdowy w Zakopanem, 5—6 kwietnia wiosenne zawody narciarskie w Zakopanem.

Hokej: 26—30 grudnia międzynarodowy turniej hokejowy w Zakopanem, 1—4 pierwszy turniej hokejowy w Zakopanem, 1—8 lutego **mistrzostwa Europy w Krynicy,** 10—20 lutego objazdowe mecze w większych miastach. 1-go marca **finał mistrz. Polski w Katowicach.** Obóz treningowy w Katowicach rozpoczyna się 1go grudnia, zaś oficjalne otwarcie toru sztucznego 7. grudnia.

Łyżwiarstwo: 7. grudnia zawody na otwarcie toru sztucznego w Katowicach, 1. stycznia zawody jazdy figurowej w Krynicy, 4 stycznia zawody jazdy figurowej w Zakopanem, 18-go stycznia **mistrzostwo Polski w jeździe figurowej par i pań w Krynicy, 24—25. stycznia mistrzostwa w jeździe szybkiej w Warszawie.**

Pozatem w Zakopanem w dniu 6. stycznia rozpoczynają się zawody konne, zawody saneczkowe odbędą się w Krynicy 1 stycznia, a **mistrzostwa Polski 27 stycznia do 1 lutego w Zakopanem.** Rozegrane także będą rozmaite imprezy w innych gałęziach sportów zimowych.

Między dwiema bramkami.

Dzisiaj w niedzielę 12 b. m. odbędzie się pięć dalszych spotkań o mistrzostwo Ligi. Odpoczywają: Cracovia i Czarni. W stolicy **Wisła** walczyć będzie z **Warszawianką; w Krakowie Garbarnia spotka się z Ł. K. S-em;** we Lwowie **Pogoń** rozegra mecz z **Ruchem;** w Łodzi odbędzie się spotkanie Ł. T. S. G. — **Polonja,** a wreszcie najbardziej interesujące zawody zobaczy publiczność Poznania, gdzie **Warta stoczy bój z Legją.** Mecz ten ma bardzo wielkie znaczenie dla ukształtowania się tabeli mistrzowskiej.

BIEGI NA PRZEŁAJ

o charakterze treningowym urządza w każdą niedzielę o godz. 11.30 przedpol. sekcja lekkoatletyczna K. S. Cracovia.

Biegi tego rodzaju, do których np. w Niemczech startują setki i tysiące ludzi, jedynie dla przyjemności przebiegnięcia trasy w lekkim kostjumie sportowym, posiadają niezastąpione walory sportowe. Biegi dostępne są dla wszystkich członków klubu. Sekcja lekkoatletyczna przyjmuje równocześnie wpisy nowych członków pań i panów.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE.

W niedzielę dn. 12 b. m. o godz. 10 rano odbędą się **na boisku T. S. „Wisła"** w Krakowie zawody lekkoatletyczne **A. Z. S. — Wisła,** w których biorą udział: Nowak, mistrz Polski, Leszek, Motyka, Kossowski, Scipio i Kądzielawa — mistrzowie Okręgu Krakowskiego. Zawody zapowiadają się bardzo interesująco ze względu na równość sił obu przeciwników.

Sport zagranicą.

Włoski biegacz **Rossini** wygrał bieg maratoński (42.2 km.) w Turynie w świetnym czasie **2 godz. 38 min. 23.2 sek.**

Mistrzostwo Niemiec w chodzie na dystansie 50 km. wygrał Hähnel z Erfurtu, przebywszy trasę w 4 godz. 57 min. 57 sek.

Amerykański murzyn, bokser **Al Brown** zdobył ponownie **tytuł mistrza świata** w wadze bantamowej, bijąc w Paryżu mistrza Francji, **Huat'a** w 15 rundach na punkty.

Znany zawodowy tennisista berliński, Polak z pochodzenia, **Najuch odniósł po raz pierwszy zwycięstwo nad dotychczasowym mistrzem świata zawodowców, Czechem K. Koželuchem,** zwyciężając go w trzech setach 6:0, 8:6, 6:4.

Nurmi startował ostatnio w Sztokholmie, zajmując w biegu na 3 mile ang. pierwsze miejsce w czasie 14 min. 22.3 sek.

Międzypaństwowy mecz tennisowy **Włochy Niemcy,** rozegrany we Florencji, zakończył się **niespodziewaną klęską Niemców** w stos. 6:5.

Olbrzym włoski, pięściarz **Carnera,** który w Ameryce wygrał pod rząd 22 spotkania nokautując swych przeciwników, **poniósł sensacyjną porażkę** na punkty w spotkaniu z **Jim Malloney'em** w Bostonie.

W Wiedniu rozegrano mecz o **puhar piłkarski Europy środkowej dla zawodowców** między dwoma najsilniejszemi klubami: **Rapidem** (Wiedeń) a **Ferencvaros** (Budapeszt). Zwycię żył w doskonałym stylu Rapid w stos. 5:1 (3:0).

Mistrzostwo pływackie Belgji na 100 m zdobył nieprzewidzianie Mallisart, bijąc w czasie 1:04.4 s. znakomitego Coppetiers'a o cztery dziesiąte sekundy.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 12-go października 1930.
Niedziela 12: św. Maksymiljana.
Poniedziałek 13: Edwarda Kr.
Wtorek 14: Kaliksta pap.

—:o:—

NOWY DYR. KOLEI PAŃSTW W KRAKOWIE inż. Bobkowski objął wczoraj urzędowanie. Nowy dyr. jest Krakowianinem.

STAN CHORÓB w czasie od 5—11 bm. przedstawiał się następująco: wypadków szkarlatyny zanotowano 11, dyfterji 5. tyfusu brzusznego 2. ospy wietrznej 2, róży 1 i odry 3.

FATALNE SKUTKI EKSPLOZJI GRANATU. Stefan Hałat (l. 6), zamieszkały w Oświęcimiu przy ul. Piłsudskiego znalazł w podwórzu tego domu pod parkanem granat ręczny, pochodzenia wojskowego. W czasie zabawy nastąpił wybuch granatu, który zranił ciężko Stefana Halata i jego brata Kazimierza.

KIESZONKOWIEC. Greif Herman (l. 19), kelner został przytrzymany za kradzież złotego zegarka na szkodę Gerszona Juchnowicza.

POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO PRZEZ POWIESZENIE SIĘ na drzewie Józef Goldyn (l. 67) robotnik, zamieszkały w Dąbrowie (pow. Chrzanów). Powód samobójstwa nieustalony. Zwłoki przewieziono do kostnicy cmentarnej w Chrzanowie.

—:§:—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

MITYNG LITERACKI MŁODEGO KRAKOWA. Staraniem klubu lit.-art. „Litart“ odbędzie się we środę 15 b. m. w sali Kopernika Uniw. Jag. (II. p.) mityng literacki, w którym wezmą udział: J. R. Bujański, M. Czuchnowski, A. Polewka, J. Kurek, J. St. Polaczek, W. Zechenter. A. Krakowiecki, L. Świeżawski. Początek o godz. 7-mej wieczór.

ZEBRANIE HALLERCZYKÓW. W dniu 13-go października b. roku. t. j. w poniedziałek o godzinie 8-mej wieczór w lokalu Chorągwi przy ul. Jagiellońskiej L. 9. II p. odbędzie się ogólne zebranie członków Chorągwi i Drużyn Błękitnych.

KURS SZEWSKI odbędzie się w Muzeum Przemysłowem od 20—31 b. m. Przyjęci mogą być majstrowie, czeladnicy, oraz starsi terminatorzy szewscy, którzy wykażą się świadectwem ukończenia szkoły dokształcającej. Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja Muzeum codziennie w godzinach od 8 do 2 do dnia 17 b. m.

—:§:—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Niedziela po południu: „Przeprowadzka“ (ceny zniżone).

Niedziela wieczór: „Olimpja“ (nowość — gościnne występy J. Leszczyńskiego).

Poniedziałek: „Papa“ (gościnne występy J. Leszczyńskiego — przedst. popularne — ceny zniżone).

Wtorek: „Olimpja“ (gościnne występy J. Leszczyńskiego).

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Niedziela: „Serce Krakowa“ (godz. 4.30).

Niedziela: „Czego jeszcze chcesz“ (godz. 7.15 i 9.30).

Poniedziałek: „Czego jeszcze chcesz“ (godz. 7.15 i 9.30).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Kochanka straceńca“ (w gł. roli Ita Rina) film dźwiękowy.

SZTUKA: „Tragedja kochanków“ (film dźwiękowy).

APOLLO: „Parada miłości“ (film dźwiękowy).

CORSO: „Ostatnie przygody Tarzana“.

NOWOŚCI: Zamknięte.

WARSZAWA: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny“. Brygida Helm.

UCIECHA: „Atlantic“ (wersja angielska) film dźwiękowy.

—:§:—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Na wczorajsze przedstawienie „Olimpji“ z występem J. Leszczyńskiego zamknięto kasę na długo przed rozpoczęciem spektaklu. Także i dzisiejsze powtórzenie zapowiada się niemniej świetnie. Jest to miarą niecodziennego zainteresowania, jakie ta rozgłośna sztuka wywarła. Także i dzisiejsza „Przeprowadzka“, z konieczności przeniesiona na po południu, okazuje niezwykłą siłę przyciągającą. Jutro wystąpi J. Leszczyński po raz pierwszy w przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych, w rozkosznym „Papie“ Flersa-Caillaveta. Od wtorku znowu codzień „Olimpja“.

SZKOLNE PRZEDSTAWIENIE „KORDJANA“. Ponieważ na dwa dotychczasowe szkolne przedstawienia „Kordjana“ zabrakło biletów, a ciągle napływają zamówienia z Krakowa i innych miast okolicznych, odbędzie się w czwartek dnia 16 b. m. III. powtórzenie arcydzieła Słowackiego po południu o godz. 3.30, po cenach najniższych.

Z TEATRU REWJI BAGATELA. Nowa rewja posiada masę humoru, piękne melodje i śliczne dekoracje utalentowanego malarza Bronisława Rysiewskiego. Od początku przedstawienia przed oczami widza przewija się, jak w kalejdoskopie popis za popisem, w postaci piosenki sentymentalnej, czy to dowcipnego, aktualnego skeczu, czy to inscenizacji. wszystko z umiarem artystycznym, dając duże pole do popisu czołowym wykonawcom w osobach: pp. Zuzi Łozińskiej. B. Nobisówny, Burbianki i Sobienieckiej na czele z pp. Sowińskim, Winklerem, Daneckim i dowcipnym konferansjerem Niewiarowiczem. Bilety do nabycia w kasie teatru codziennie bez przerwy od godz. 10 rano do 16 wieczór.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW w niedzielę dnia 12 b. m. o godz. 12 „Chorus Caecilianus“ kleryków odśpiewa mszę Ravanella i mottet „Desiderium animae“ Stehlego.

Gdy budzi się Olbrzym Mięśni...

PROJEKT BUDOWY MONUMENTALNEGO PARKU WIELOBOISKOWEGO W KRAKOWIE

Bolączki sportowego Krakowa.

Sport, który w latach powojennych uznany został przez całe społeczeństwo za jeden z najważniejszych czynników rozwojowych państwa zainteresował ostatnio i sfery rządzące naszego miasta, które przystąpiły do leczenia jego, od lat trwających bolączek.

Dotychczas bowiem jedyną, lecz bardzo wielką przeszkodą w należytem rozwijaniu się życia sportowego w Krakowie jest **brak odpowiednich boisk i terenów ćwiczebnych.** Te, które miasto obecnie posiada, jakkolwiek należą do najładniejszych w Polsce — okazują się dziś za szczupłe i nie wystarczają 200-tysięcznemu **Krakowowi.**

Mówiąc o dolegliwościach gnębiących nasz sport, nie można pominąć i tej przykrej bolączki, jaką jest **fatalne rozplanowanie boisk na obszarze miasta.** Każdy zapewne zdaje sobie doskonale sprawę z tego, jak wielką trudność sprawia ćwiczącemu czy widzowi — odwiedzenie w jednym dniu dwóch boisk, n. p. stadjonu „T. S. „Wisły“ i oddalonego odeń o siedem kilometrów terenu sportowego „Sokoła II“... na Krzemionkach!

Radosny projekt.

Dlatego też z wielką radością powitać należy **projekt** opracowany przez Wojewódzki Komitet W. F. i P. W. — **mówiący o budowie monumentalnego parku wieloboiskowego na dawnym torze wyścigowym na Błoniach***).

Teren przeznaczony na jego budowę, zajmuje środkową część dawnego toru, oddzieloną od Alei 3-go Maja i od przedłużonej ul. Czystej pasami przewidzianych **bloków willowych,** szerokiemi na 60 metrów. Oddzielona ulicą Miechowską, wschodnią część toru powyścigowego wchodzi w park im. dra Jordana i tworzy tem samem wraz z boiskami uzasadnioną, logiczną całość. A. Z. S., który był właściwym promotorem zajęcia się sprawą boisk sportowych ze strony magistratu krakowskiego, **wysunął zdecydowanie koncepcję parku wieloboiskowego, uzyskał dla niego zgodę wszystkich organizacyj,** oraz zatwierdzenie i poparcie ze strony Wojew. Kom. Wychowania Fiz. i Przysposobienia Wojskowego.

Całość terenu, podzielona zostanie między poszczególne, najważniejsze organizacje, przy ustaleniu wspólnego dla wszystkich planu inwestycyjnego. Plan ten, uwzględnia przytem potrzebę boisk i **urządzeń reprezentacyjnych z widowniami,** po jednem dla każdej gałęzi sportu.

Jak będzie wyglądał stadjon?

Park wieloboiskowy zgromadzi na swoim terenie: **młodzież szkolną i przedszkole** w rozszerzonym parku im. dra Jordana — **A. Z. S. wraz z młodzieżą akademicką trzech krakowskich uczelni, — R. K. S. „Legję“ z młodzieżą robotniczą, — T. G. „Sokół“ i młodzież pozaszkolną, — T. S. „Wisłę“ — Związek Harcerstwa — Y. M. C. A.** Potrzeby reprezentacyjne i widowiskowe, zaspokajają w proponowanym parku specjalnie urządzenia z widowniami, które mają być rozmieszczone w sposób następujący:

Na terenie T. S. Wisła — reprez. boisko piłkarskie; na terenie **T. G. „Sokół“ — stadjon tennisowy, reprezentacyjne boisko zlotowe, rewjowe i hippiczne,** jak również **przedstawienia pod gołem niebem, zamieniane zimą na tor lodowy;** na terenie **A. Z. S.-u — reprezentacyjne boisko lekkoatletyczne i pływalnia z plażami,** na terenie **Y. M. C. A. — reprezentacyjne boiska dla gier ruchowych;** na terenie **R. K. S. „Legji“ — boisko piłkarskie, strzelnica, sportowy park ludowy; na terenie harcerzy — wzorowe obozowisko i teren do ćwiczeń budowlanych.**

W ten więc sposób, wszystkie najważniejsze urządzenia wychowania fizycznego i sportu miałyby urządzenia reprezentacyjne z widowniami. zarazem miałyby swych gospodarzy, inicjatorów i wykonawców robót inwestycyjnych, przy sporej ilości bezinteresownej pracy.

Park wieloboiskowy **kosztować będzie około półtora miljona złotych.** W stworzeniu tego monumentalnego dzieła zainteresowanych będzie conajmniej **8 organizacyj,** ofiarujących znaczne ilości niepłatnej pracy. Przy ogólnym więc kosztorysie, obciążenie **na poszczególną organizację wyniesie około 150.000 złotych.** Zważywszy jednak fakt, że w dziele budowy tego monumentalnego parku współpracować będzie kilka Towarzystw i organizacyj sportowych, **należy przyjąć, że realizacja całego zadania może być wykonana w ciągu 5 lat, przy niewątpliwem poparciu miasta — nawet prędzej.**

W ten sposób Kraków. zyskałby wspaniały wzorem zagranicy zbudowany park sportowy. na którymby **powojenne i słabe pokolenie hartować mogło swe mięśnie** do przyszłej walki życiowej. Nie trzeba chyba dodawać, że zyska na tem i miasto, do którego **zjeżdżać będą reprezentacje sportowe całego świata.** W tym wypadku **i kwestja urządzenia Olimpjady w Polsce byłaby rozwiązaną.**

Jedną tylko w związku z tym planem podnosimy **uwagę:** przewiduje się tereny dla protestanckiej Y. M. C. A. i dla socjalistycznej „Legji“, natomiast nic nie wiadomo o placach dla katolickich organizacyj wychowania fizycznego! **(p).**

*) Pisze o tem szczegółowo p. St. Faecher. w nrze 7 „Architekta“.

Aresztowanie kandydatki do Sejmu z listy P. P. S.

W piątek popołudniu organa policyjne aresztowały przed fabryką wyrobów tytoniowych przy ul. Dolne Młyny wychodzącą z pracy Helenę Januszową, robotnicę tej fabryki. Została ona aresztowana pod zarzutem zdrady głównej w związku z przemówieniem, jakie wygłosiła na zgromadzeniu przedwyborczem P. P. S. na Krowodrzy. Januszową odstawiono wczoraj popołudniu z aresztów policyjnych do więzień sądowych. Była ona członkinią okręgowego socjalistycznego komitetu robotniczego i znajduje się na liście kandydatów P. P. S. do Sejmu z Krakowa.

—X—

Kradzież 45 tyś. złotych w śródmieściu.

WŁAMYWACZ PRZYTRZYMANY NA ULICY. — PIENIĄDZE ODEBRANE.

W nocy z piątku na sobotę dostali się złodzieje **do biur Spójni Budowlanej, mieszczącej się przy ul. Mikołajskiej 6.** gdzie rozpruwszy kasę ogniotrwałą. **skradli około 45.000 gotówką. Pieniądze były przygotowane na wypłatę robotników.** Bandyci zapakowali pieniądze do dwu torb skórzanych i wyszli główną bramą. **otworzywszy drzwi wytrychem.** Wyprawa rzezimieszkom się nie udała, gdyż **w chwili, gdy wychodzili z budynku natknęli się na posterunkowego, na widok którego rzucili się do ucieczki w stronę głównej poczty.**

W trakcie pościgu wywiązała się strzelanina.

Policjant **dopadł jednego z włamywaczy, który porzucił torbę z 40.000 zł. i rozpoczęła się szamotanina.** Bandyta strzelił do policjanta, **ale na szczęście chybił.** Przytrzymanego opryszka skuto w kajdany i odprowadzono do pierwszego komisarjatu.

Wspólnicy bandyci zbiegli.

Przeczucie śmierci.

Dość dziwny wypadek zdarzył się przed kilku dniami na Węgrzech. Oto pewien urzędnik oświadczył znajomym. że czuje się zupełnie dobrze. ma jednak całkowitą pewność. że dziś jeszcze umrze. Uregulował wszystkie swe sprawy. poczem faktycznie zmarł na anewryzm serca.

Trudno doprawdy powiedzieć coś pewnego o tem dziwnem przeczuciu. można jednak wysnuć zeń ciekawy wniosek. Człowiek najzupełniej zdrowy umiera bez żadnej przyczyny na anewryzm serca. Widzimy więc. że doprawdy nie wiemy dnia ani godziny, musimy więc zawsze być przygotowani na śmierć.

Każdy z nas ma kogoś bliskiego — żonę czy dzieci lub starych rodziców, których zaopatrzenie na naszych barkach spoczywa. Nie można przecież tych najdroższych skazywać na nędzę, poniewierkę, czy też korzystanie z miłosierdzia publicznego, musimy pamiętać o ich losie.

Jedynym sposobem zapewnienia im możliwych warunków bytu jest ubezpieczenie na życie w P. K. O. Drobna sumka, odkładana co miesiąc, uwolni nas od troski o los najdroższych nam istot. Wszystkie urzędy i agencje pocztowe na terenie Rzeczypospolitej przyjmują ubezpieczenia na życie w P. K. O. bez badania lekarskiego. Już opłacając 3 zł. miesięcznej składki. można się ubezpieczyć na życie w P. K. O.

Niech więc nikt nie zwleka. bo nie znamy dnia ani godziny. lecz niech spieszy do Centrali P. K. O. w Warszawie lub jej oddziałów w Katowicach. Krakowie. Łodzi, Poznaniu i Wilnie lub do najbliższego urzędu pocztowego. Te drobne kilkazłotowe składki miesięczne zabezpieczą los naszej rodziny.

Zielony Kraków.

Myśl stworzenia 32 ogródków dla dzieci.

Ostatnia, intensywna rozbudowa Krakowa, który miejscami przybrał postać miasta nawskróś fabrycznego — wyłoniła bardzo ciekawą, zasługującą ze wszechmiar na poparcie myśl — **stworzenia ogródków dziecięcych,** czyli miejsc zabawowych **dla dzieci od 2—6 lat.** Jeżeli. licząc się z rozrostem miasta, określi się liczbę jego ludności na 300.000 (naturalnie za lat kilka) to Kraków będzie potrzebował 48 tys. m² czyli 4.8 ha powierzchni tychże ogródków, tj. 2 m² na dziecko. Projektowane ogródki, będą oddalone od środowiska ruchliwego i niezdrowego i obejmować będą: **basen piaskowy, sadzawkę do brodzenia i puszczania dziecięcych okrętów, trawniki, ławeczki dla starszych, wodę do picia, podcień na czas niepogody, huśtawki, pochylnie i t. d.**

Okręgowy Urząd Wych. Fizycznego. który stworzył tę myśl i podjął się jej zrealizowania. uważa za konieczne urządzenie narazie 32 takich ogródków, odpowiednio rozmieszczonych na terenie miasta Krakowa.

Miniaturowe te parki dziecięce wraz z zielenią istniejącą i projektowaną. nadadzą miastu wspaniały, naprawdę piękny wygląd. **(p).**

Konfiskata 145-ciu sztuk broni.

Organa policyjne zakwestjonowały w ciągu września b. r. następujące ilości broni. nielegalnie posiadanej przez ludność cywilną. na terenie województwa krakowskiego: rewolwerów 57. pistoletów automat. 36. strzelb 19. karabinów 16, flobertów 10, innego rodzaju broni 7 sztuk.

Oszustwa z dolarówkami.

Na terenie województwa krakowskiego grasuje oszust. który wyłudza od naiwnych dolarówki. będące w ich posiadaniu pod pozorem. że zostały wylosowane i jako takie muszą być wymienione. Dolarówki osobnik ten zabiera i daje poszkodowanym bezwartościowe pokwitowania lub prospekty subskrypcyjne. Należy się mieć na ostrożności.

Życie gospodarcze

Gwałtowna ucieczka kapitału niemieckiego do Danji.

W ostatnich dniach ucieczka kapitału niemieckiego do Danji przybrała niespodziewane rozmiary. Już przed wyborami do parlamentu Rzeszy wielkie ilości kapitałów wyemigrowały z Niemiec zagranicę. Obecne transporty zaś są zupełnie podobne do tych, które odbywały się w czasach najgorszej inflacji.

W duńskich kołach finansowych mówi się wprost o zorganizowanej ucieczce kapitału z Niemiec i doszło z tego powodu już nawet do porozumienia między bankami duńskiemi a bankami Holandji i Szwajcarji, dokąd również napływa pieniądz niemiecki w nadzwyczajnej mierze. Oba te kraje mają też wspólnie z Danją przedsięwziąć kroki przeciw temu napływowi obcego kapitału. Przedewszystkiem nastąpi znaczne obniżenie stóp procentowych, ponieważ uciekającym ze swemi pieniędzmi kapitalistom niemieckim nie chodzi o odsetki, lecz głównie o bezpieczne ulokowanie pieniądza.

Nowy kredyt niemiecki w Stanach Zjedn.

„Information Financiere" z 7-go października b. r. donosi, iż rokowania w sprawie pożyczki niemieckiej w Stanach Zjednoczonych, wynoszącej 125 miljonów dolarów, są faktycznie ukończone. Podpisanie odnośnego układu pomiędzy przedstawicielami rządu Rzeszy, a przedstawicielami syndykatu gwarancyjnego banków nowojorskich nastąpiło według pogłosek w Nowym Jorku dnia 6 -go października bież. roku.

Pożyczka Rzeszy będzie miała charakter krótkoterminowy i będzie zaciągnięta przez emisję 6-ciomiesięcznych bonów, które będą odnawiane co pół roku, tak, że faktycznie, w razie potrzeby, „kredyty tymczasowe" będą udzielone Rzeszy na okres kilkuletni. Emisja bonów nastąpi jeszcze w ciągu b. tygodnia jednocześnie we wszystkich większych ośrodkach finansowych Stanów Zjednoczonych i Europy.

Oprocentowanie bonów skarbowych będzie wynosiło 4.75% w stosunku rocznym.

Eksport we wrześniu wzrósł o 10 milj. zł.

Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, dotyczących handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej, wywóz we wrześniu przedstawiał się jak następuje: Wywieziono 1,749.214 ton towarów, przyczem wartość wywozu wyniosła 211,721.000 zł. — W porównaniu do sierpnia wywóz zwiększył się w wadze o 121.541 ton, w wartości o 10,237 tysięcy złotych.

W porównaniu do sierpnia wzrósł wywóz w artykułach spożywczych: pszenicy (o 2.9 milj. zł.), oraz żyta (o 0.6 milj. zł.), jak również jęczmienia (o 3.6 milj. zł.), oraz strączkowych: grochu (o 2.6 milj. zł.), oraz fasoli (o 0.3 milj. zł.), natomiast zmniejszył się wywóz cukru (o 6.2 milj. zł.). Zwiększył się następnie wywóz trzody chlewnej (o 1.7 milj. zł.), oraz gęsi (o 0.7 milj. zł.). Ponadto wzrósł znacznie wywóz nasion, zwłaszcza oleistych (o 1.4 milj. zł.), oraz buraków cukrowych (o 0.7 milj. zł.). Wzrósł również wywóz węgla (o 2.8 milj. zł.), benzyny (o 0.4 milj. zł.) i parafiny (o 0.5 milj. zł.), z metali szczególnie wywóz cynku (o 3.7 milj. zł.), przy spadku wywozu ołowiu (o 1.1 milj. zł.). Zmniejszył się w porównaniu do sierpnia wywóz papierówki (o 1.1 milj. zł.), oraz nawozów sztucznych (o 0.8 milj. zł.).

Co sądzi zagranica o podwyżce stopy dyskontowej w Polsce?

„Hamburger Nachrichten" z 7 b. m. w artykule pod powyższym nagłówkiem wywodzą co następuje:

Bank Polski zdecydował się podwyższyć stopę dyskontową z 7½ do 8%. Ostatnie obniżenie w czerwcu b. r. uważano od samego początku za gospodarczo nieuzasadnione i przypisywano je też tylko polityce prestiżowej tej instytucji, która koniecznie chciała pójść za przykładem zagranicy, gdy dowiedzione jest, że 8%-wa stopa najbardziej odpowiada gospodarczym stosunkom Polski.

Obecną decyzję Banku Polskiego spowodował niepomyślny rozwój stosunków w ostatnich czasach, znamionowany zmniejszeniem się zasobu walut i dewiz w pierwszych dwóch dekadach września b. r. o 49.5 miljona, czyli do 76.2 miljona zł. Publiczność zaniepokojona była w szczególności zwyżką kursu dolara, którą jednakowoż przypisywano zajściom na giełdzie berlińskiej.

Naogół Polska spodziewa się że podwyższenie stopy dyskontowej przyczyni się do uniknięcia restrykcji kredytu na szerszą skalę. Przypuszcza się także, iż Bank Polski dokona ściślejszego wyboru w materjale wekslowym, celem wyeliminowania weksli finansowych. Ponadto zaś przypuszcza się, że Bank Polski wymieni część swych dewiz na bilety dolarowe i wejdzie w bliższy kontakt z bankami prywatnemi, celem uregulowania ich zapotrzebowania dolarowego.

Prasa polska zaznacza, że złoty żadną miarą uważany być nie może za zachwiany, domaga się jednak energicznych oszczędności w budżecie, ponieważ w okresie czerwiec—sierpień przychody państwowe wykazały ubytek w wysokości 44.2 miljona zł.

Jak rolnicy wyszli na kredytach nawozowych Banku Roln.?

Ze sfer rolniczych otrzymujemy garść uwag ilustrujących obecne położenie finansowe dużej części drobnych rolników w obecnej chwili. Okazuje się, że odbiega ono daleko od optymistycznych obrazów i relacji, jakie kreśli prasa sanacyjna.

— Od wiosny do późnej jesieni — pisze nasz korespondent — czyta się w dziennikach, że stan urodzajów jest bardzo dobry, że zbiór plonów wspaniały i t. p. Cóż z tego jednak, że stodoły pełne zboża, skoro niema nabywcy na nie

nawet po obecnych marnych cenach.

A tymczasem, z drugiej strony cisną rolnika: rząd za podatki, kasy chorych, rozmaite instytucje ubezpieczeniowe, wygórowane świadczenia drogowe i t. d.

Rolnicy licząc się z tem, że w roku ubiegłym ceny zboża były jeszcze stosunkowo do układów jako-tako możliwe,

dali się złapać na wędkę Banku rolnego,

który rozprowadzał nawozy sztuczne i silnie nawoływał do wzmożenia produkcji rolnej, pobrali też znacznie więcej nawozów — aniżeli to w poprzednich latach czynili. Obecnie przychodzi termin płatności za te nawozy, — a tu wobec niemożliwości spieniężenia zboża

grosza w domu niema.

Instytucje rolniczo-handlowe znając dokładnie stan majątkowy swej klienteli zwróciły się do krakowskiego oddziału Państwowego Banku rolnego z prośbą

o częściową choćby prolongatę

tych kredytów — na co otrzymały następującą odpowiedź:

„W załatwieniu pisma Panów z dnia 2 b. m. komunikujemy, iż prolongaty płatności kredytów nawozowych z sezonu „Wiosna 1930" przypadających do wyrównania w październiku i listopadzie b. r. nie udzielimy.

To samo dotyczy również pozostałych do wyrównania w okresie do 30 listopada b. r. resztujących należytości z sezonu „Jesień 1929" z uwagi, że stanowią one nieznaczną stosunkowo część płatności dwukrotnie już prolongowanych.

Odnośnie do zobowiązań z sezonu „Wiosna 1930" wyrażamy zapatrywanie, iż zupełne wywiązanie się z powyższych płatności nie powinno nastręczać Panom zbyt wielkich trudności wobec bardzo znacznej redukcji zapotrzebowania w ub. roku nawozów sztucznych — znajdującej uzasadnienie w przystosowaniu się rolnika do obecnej konjunktury".

Co za rozumowanie? Dlatego, że rolnik na wiosnę 1930 r. pobrał mniej nawozów sztucznych aniżeli w r. 1929 — ma mieć fundusz na zapłacenie wiosennych nawozów przy obecnej konjunkturze niemożliwości zbycia zboża dla braku nabywców nawet po niskich cenach!

Co wobec takiej sytuacji ma począć rolnik?

Dalsze postępy kryzysu w przemyśle.

PRZEMYSŁ METALOWY PRZEPROWADZA DALEKO IDĄCE REDUKCJE.

Ograniczony ruch budowlany i zaniechanie większych inwestycyj w przemyśle, oddziałało niekorzystnie na uruchomienie przemysłu metalowo-przetwórczego w bielskim okręgu przemysłowym. Fabryki śrub i nitów wobec ograniczonego napływu zamówień były zmuszone zredukować ruch w swych zakładach przemysłowych do 3 dni w tygodniu. Tak samo przy ruchu ograniczonym pracują warsztaty konstrukcyjne, fabryki wyrobów blaszanych, wyrobów kutych i drobnych wyrobów żelaznych i metalowych. Nieco lepiej zatrudnione są walcownie metali, lecz i tu odczuwać się daje zmniejszony napływ zamówień.

Szczególnie ciężki kryzys przechodzą bielskie fabryki maszyn, zarówno w dziale maszyn włókienniczych, jak i obrabiarek, motorów elektrycznych, maszyn i aparatów dla przemysłu kapeluszniczego, cementowego i t. p. Zamówienia zarówno krajowe, jak i zagraniczne napływają bowiem w tak małych ilościach, że fabryki stanęły wobec konieczności przeprowadzenia daleko idących redukcyj załóg robotniczych.

KRYZYS W PRZEMYŚLE OBUWIANYM.

Sezon jesienny przyniósł przemysłowi obuwianemu zupełne rozczarowanie. Spodziewano się dość znacznego ożywienia konjunktur przed świętami żydowskiemi i normalniejszego zatrudnienia w okresie produkcyjnym na potrzeby świąt Bożego Narodzenia. Niestety, ciężka sytuacja w rolnictwie uniemożliwiła poprawę warunków na rynkach miejskich; kryzys trwa w dalszym ciągu i konsumenci oszczędzają również na obuwiu w sposób dla przemysłu obuwianego bardzo dotkliwy. Obroty handlu w dalszym ciągu zmalały, a liczba protestów, regulacyj i nawet upadłości silnie wzrosła.

Już od początku wiosny przemysł kurczył swoją produkcję jak mógł, pragnąc ułatwić opróżnienie składów handlu. Mimo to proces uzdrowienia warunków sprzedażnych nie dobiegł końca. Coraz częściej zdarzają się teraz wypadki, że firmy kupieckie, które do niedawna jeszcze jako tako lawirowały, stają się niewypłacalne. Przemysł idzie wskutek tego w kierunku zmniejszania produkcji i dostaw, by się nie dać wciągnąć w tryby koła masowych protestów i niewypłacalności. Ostrość przesilenia najlepiej ilustruje fakt, że w październiku, t. j. w miesiącu największego normalnie ożywienia produkcji, gros fabryk mechanicznego obuwia w Warszawie ogranicza wydatnie czas pracy.

OBROTY W PRZEMYŚLE KONFEKCYJNYM MNIEJSZE O POŁOWĘ.

W przemyśle konfekcyjnym wrzesień przedstawiał się niepomyślnie. Obroty w stosunku do września roku ubiegłego zmniejszyły się o przeszło 50%. Popyt na bieliznę i odzież był niezadowalający, pomimo, że ceny były niskie, a warunki płatności bardzo dogodne. Fabryki ukończyły już z małemi wyjątkami produkcję na tegoroczny sezon zimowy.

W handlu konfekcyjnym wrzesień również nie przyniósł polepszenia. Ciepła pogoda i ciężkie położenie gospodarcze odbiło się ujemnie na konfekcji damskiej. Na artykuły dziane-wełniane popyt był słaby. Ceny tych artykułów mają tendencję lekko zniżkową.

Co się tyczy kredytów towarowych, to w niektórych dzielnicach, jak np. w Poznańskiem, dostawcy znacznie zaostrzyli warunki i dążą do ścisłego przestrzegania ich nawet wobec długoletnich odbiorców.

—:o:—

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 11 października. Dolar 8.95½, 8.97½, 8.93½. Dewizy: Gdańsk 173.24, 173.67, 172.81; Holandja 359.85, 360.75, 358.95; Londyn 43.34½, 43.45, 43.24; Nowy Jork 8.91, 8.93, 8.89; Paryż 35.00, 34.09, 34.91; Praga 26.47, 26.43, 26.41; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8.93, 8.91; Szwajcarja 173.37, 173.30, 172.94; Wiedeń 125.84, 126.15, 125.53; Włochy 46.72, 46.84, 46.60; Berlin w obrotach prywatnych 212.08.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE

Warszawa 11 października. Bank Dyskontowy 113 — Bank Polski 161½ — Girley 24 — Lilpop 24½ — Modrzejów 8¼ — Haberbusch 113.00.

Pożyczki: 3% premjowa pożyczka budowlana 50 — 5% pożyczka dolarowa 56¼ — 4% premjowa inwestycyjna 104, 103 — 5% konwersyjna 55½ — 10% kolejowa 104 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 11 października. Paryż 20.18½, Londyn 25.12½, Nowy Jork 5.14.52½, Belgja 71.78, Włochy 26.94, Hiszpanja 51.75, Holandja 207.52, Berlin 122.38, Wiedeń 72.57, Sztokholm 138.20, Oslo 137.65, Sofja 3.73, Praga 15.26½, **Warszawa 57.65**, Budapeszt 90.15, Białogród 9.12¾, Ateny 6.65 Konstantynopol 2.44, Bukareszt 3.05 5/8, Helsingfors 12.95, Buenos Aires 174.50.

Radio.

Poniedziałek 13 października.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 15 Komunikat gospodarczy; 15.50 Lekcja języka francuskiego; 16.15 Program dla dzieci starszych i młodzieży; 16.45 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt; 17.45 Muzyka lekka; 18.45 Rozmaitości; 19.10 Skrzynka i giełda rolnicza; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.50 Płyty gramofonowe; 20 Feljeton z Warszawy; 20.15 „Najnowsze wydawnictwa" — omówi dr A. Bar; 20.30 Operetka z Warszawy; 22 Feljeton: 22.15 Płyty gramofonowe; 22.50 Komunikaty; 23 Muzyka taneczna; 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (385.1). G. 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Płyty gramofonowe; 15.50 Lekcja francuskiego; 16.15 Program dla dzieci starszych i młodzieży; 16.45 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt z Warszawy; 17.45 Muzyka lekka; 18.45 Rozmaitości; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.50 Dalszy ciąg rozmaitości; 20 Feljeton; 20.15 Odczyt; 20.30 Operetka; 22 Feljeton; 22.15 Płyty gramofonowe;

Warszawa (1411.7). G. 11.40 Przegląd prasy; 12.10 Płyty gramofonowe; 15.50 Lekcja języka francuskiego; 16.15 Program dla dzieci starszych; 16.45 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt rządowy p. t. „Metody polityki rządów pomajowych" p. W. Jastrzębskiego, Sekr. Kom. Ekonom. Rady Ministrów; 17.45 Muzyka lekka; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.50 Płyty gramofonowe; 20 Feljeton muzyczny; 20.15 Pogadanka o Offenbachu; 20.30 Operetka „Piękna Helena" J. Offenbacha. Wykonawcy: Orkiestra P. R., W. Elszyk (dyr.), S. Orłowska (sopran), St. Gruszczyński (tenor) i inni; 22 Feljeton p. t. „Maxim"; 22.15 Muzyka z płyt gramofonowych. Arja z opery „Tosca" Pucciniego w kilku różnych wykonaniach (Caruso, Kiepura, Rogaczewski i in.).

Katowice (408.7). G. 18.45 Codzienny odcinek powieściowy; 19.15 Wł. Włosik: Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski"; 19.50 Komunikat Związku M[illegible] Polskiej; 19.55 Komunikat Strażactwa

Ks. Prymas Hlond w Londynie.

Londyn, 11. 10. (PAT). Wczoraj wieczorem na dworzec Wiktorji przybył JE. ks. prymas Hlond, którego oczekiwali na dworcu: kardynał Bourne w otoczeniu duchowieństwa, ambasador Rzeczypospolitej Skirmunt, konsul generalny Komierowski, personel ambasady i konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej, zarząd Towarzystwa polskiego w Londynie oraz przeszło 100 osób ze sfer polonji londyńskiej. W Dover powitał dostojnego gościa sekretarz ambasady Zaleski i proboszcz kościoła polskiego Cichoń. Po powitaniu i przedstawieniu obecnych ks. kardynał odjechał z kardynałem Bournem, którego jest gościem.

Zwycięstwa powstańców w Brazylji.

Nowy Jork, 11. 10. Z Rio de Janeiro donoszą, że rząd zarządził mobilizację wszystkich mężczyzn do 40 roku życia włącznie. Wedle doniesień z Porto Alegro, powstańcy zajęli cały stan Santa Catarina z wyjątkiem miasta Florianopolis. Dowództwo floty rewolucyjnej wydało odezwę wzywającą flotę wierną rządowi do przyłączenia się do ruchu rewolucyjnego. Do powstańców przeszedł kontrtorpedowiec „Rio Grande". Jak słychać rządy stanów Rio Grande do Norte i Ceara zostały obalone.

NIEZBYT KRWAWE BITWY.

Rio de Janeiro, 11. 10. (PAT). Jak donosi „Associated Press" powstańcy zajęli port Joinville po bitwie, w ciągu której 3 ludzi po stronie powstańców zginęło, zaś 13 odniosło rany.

Ślub ks. Joanny w Assyżu.

Rzym, 11. 10. (PAT). Jak zapowiada „Tribuna" ślub ks. Joanny odbędzie się według wszelkiego prawdopodobieństwa w dniu 25 bm. w Assyżu. W rezydencji królewskiej w San Sossore, położonej w pobliżu Pizy, czynione są wielkie przygotowania na przyjęcie króla Borysa.

—o—

Odroczenie parlamentu rumuńskiego.

Bukareszt. (PAT). Na propozycję prezesa rady ministrów król podpisał dekret o odroczeniu parlamentu na dni 30, tj. do dnia 15 listopada b. r. Premjer Mironescu oświadczył przedstawicielom prasy, iż rozmaite kwestje techniczne, oraz konieczność przygotowania projektów ustaw, skłoniły go do zaproponowania królowi tego odroczenia.

—x—

ZAUNIUS POZOSTAJE.

Kowno. 11 paźdz. Na prośbę dymisyjną litewskiego ministra spraw zagranicznych Zauniusa odpowiedział prezydent Smetona, że dymisji nie przyjmuje i prosi Zauniusa o pozostanie w urzędzie.

Znoszą zasiłki dla bezrobotnych.

Tak wygląda w „czerwonym raju".

Moskwa, 11. 10. Rada komisarzy ludowych uchwaliła znieść zasiłki dla bezrobotnych. Zarządzenie to umotywowane jest tem, że w Rosji sowieckiej niema nadmiaru robotników a nawet w niektórych okręgach daje się odczuwać brak (!) sił roboczych. Komisarz przesłał do urzędów instrukcje, aby bezrobotnych wysyłały natychmiast do okręgów, którym brak robotników.

Aresztowanie Hindusów w Bombaju.

Londyn, 11. 10. (PAT). Silny oddział policji urządził wczoraj w okolicy Bombaju wielką obławę na „ochotników nieposłuszeństwa cywilnego". Aresztowano ogółem 57 osób, w tem 3 kobiety. Wicekról indyjski wydał wczoraj rozporządzenie upoważniające władze lokalne do energicznego tępienia ruchu niepodległościowego nacjonalistów indyjskich. Rozporządzenie upoważnia władze lokalne do konfiskowania własności ruchomych i nieruchomości należących do organizacyj nielegalnych.

Krwawe zaburzenia w Hiszpanji.

Paryż, 11. 10. Jak z Madrytu donoszą, doszło wczoraj na ulicach miasta Vitoria do krwawej walki między strajkującymi robotnikami a policją. Policja zrobiła użytek z broni palnej, przyczem dwóch robotników zostało zabitych a 6 ciężko rannych. Aresztowano 86 osób. Rząd wydał nakaz tłumienia strajku i aresztowania przywódców komitetu strajkowego celem postawienia ich pod sąd wojenny.

13 list do Sejmu zatwierdzono.

Co do niektórych są jeszcze wątpliwości.

Warszawa 11. 10. (PAT). Na posiedzeniu 10 b. m. państwowa komisja wyborcza ustaliła numery zgłoszonych list państwowych do sejmu i senatu, oraz uznała za ważne zgłoszone listy do sejmu i senatu:

Nr. 1 Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem.

Nr. 2 P. P. S.. dawna Frakcja Rewolucyjna.

Nr. 4 Lista narodowa.

Nr. 5 Blok lewicy socjalistycznej (Bund NSPP.).

Nr. 6 Żydowsko-robotniczy komitet wyborczy „Poalej Sjon".

Nr. 7 Związek obrony praw i wolności ludu (stronnictwa Centrolewu).

Nr. 11 Ukraiński i białoruski wyborczy blok.

Nr. 12 Niemiecki blok wyborczy.

Nr. 14 Blok narodowo-żydowski w Małopolsce.

Nr. 17 Blok obrony praw narodowości żydowskiej w Polsce.

Nr. 18 Ogólno-żydowski narodowy blok gospodarczy.

Nr. 19 Katolicki blok ludowy.

Nr. 21 Monarchistyczna Organizacja Wszech stanowa.

W sprawie list do Sejmu i Senatu Nr. 3 (Jedność robotniczo-chłopska), Nr. 8 (Białorus. „Zmahanie") i Senatu Nr. 10 („Selrob-Jednist"), Nr. 13 (Zjedn. lewicy „Samopomoc"), Nr. 15 (Ruska selenska organizacja), Nr. 16 P. P. S. Lewica), komisja odroczyła decyzję co do ich większości ze względu na konieczność przeprowadzenia ściślejszych badań.

Listy Nr. 20 (Stronnictwo Chłopskie) komisja nie uznała za ważną ze względu na to, że z pośród 5 b. posłów podpisanych na zgłoszeniu, 3 nie składało ślubowania. (Lista ta została zgłoszona przez sanacyjnych rozłamowców. Uw. Red.).

Jednogłośnie unieważniono listę rozłamowców.

Warszawa 11 10. (Telef. wł.). Wczorajsze posiedzenie Państwowej Komisji Wyborczej przeciągnęło się do godz. 1-ej. Pierwsza dyskusja wynikła nad listą komunistyczną, która została zgłoszona trzecia z rzędu. Lista ta była złożona niezmiernie niedbale. Podpisy widniejące na niej, robią wrażenie, jak gdyby wszystkie pochodziły z tej samej ręki. Wynika z tego, że autentyczność podpisów będzie musiała być zbadana na miejscu w okręgach, co potrwa czas dłuższy. Nad listą 20-tą, zgłoszoną przez rozłamowców ze Stronnictwa Chłopskiego, wynikła dłuższa dyskusja. Przewodniczący Państwowej Komisji Wyb. sędzia Giżycki zwrócił uwagę, że lista Stron. Chłopskiego podpisana jest przez trzech posłów, którzy nie składali ślubowania, zatem nie mają prawa składania podpisów. Nad kwestją, jakie uprawnienia przysługują posłom, którzy nie złożyli ślubowania, wywiązała się dyskusja, w której stwierdzono, że posłowie, póki nie złożą ślubowania, pewnych funkcyj poselskich pełnić nie mogą. Przed ślubowaniem nie mogą naprzykład posłowie głosować. Unieważnienie listy Nr. 20 nastąpiło jednomyślnie. Za unieważnieniem głosował

nawet p. Podoski,

przedstawiciel B. B.

Przy poruszonej przez p. Woźnickiego kwestji, iż należałoby umożliwić aresztowanym posłom podpisanie deklaracji, wyrażającej zgodę na kandydowanie, przypomniano, że w r. 1920 władze sądowe umożliwiły podpisanie deklaracji

komuniście Królikowskiemu,

który siedział w więzieniu. Sędzia Giżycki stanął na stanowisku, że sprawę tę załatwić mogą tylko władze śledcze. Następne posiedzenie komisji odbędzie się dnia 15 b. m.

—§—

ODROCZENIE PROCESU.

Warszawa, 11. 10 (Telef. wł.) **Proces o napad rozłamowców na lokal Stronnictwa Chłopskiego, wyznaczony na dziś, godz. 13-tą, został odroczony.**

P. Bobrowski i Smulikowski przeszli do Be Be.

Warszawa. 11 paźdz. (Tel. wł.) **Byli posłowie Smulikowski i Bobrowski, których nazwiska umieszczono na liście państwowej kandydatów B. B. i B. B. S. zrzekli się kandydowania z ramienia tego drugiego stronnictwa i kandydować będą tylko z listy Bezpartyjnego Bloku.**

Przypomnieć należy, że pp. Smulikowski i Bobrowski weszli do poprzedniego Sejmu z ramienia P. P. S. Po rozłamie i powstaniu P. P. S. dawnej Frakcji Rewolucyjnej p. Smulikowski przeszedł do Frakcji i piastował w niej stanowisko prezesa, natomiast p. Bobrowski zrzekł się mandatu posła, obecnie zaś, jak widać, przeszli obaj oficjalnie do B. B. i zakończyli „rewolucję".

Londyn pożegnał ofiary „R.101"

Londyn 11 października. Już od wczesnych godzin porannych gromadziły się nieliczone tłumy ludności Londynu i okolicy przed katedrą westminsterską i wzdłuż ulic, któremi miał się posuwać **kondukt żałobny ze zwłokami 48 ofiar katastrofy sterowca „R 101". O godzinie 11-tej rano wyruszył**

kondukt z katedry westminsterskiej.

Imponujący orszak otwierała policja konna. Przed długim szeregiem karawanów, obitych kirem i przystrojonych w kwiaty i girlandy, kroczyły oddziały wojsk lotniczych z orkiestrami. Po obu stronach wzdłuż szeregu karawanów kroczyli oficerowie marynarki z wyciągniętemi i w dół spuszczonemi szablami. Za trumnami pokrytemi flagami brytyjskiemi postępował

premjer angielski Mac Donald,

członkowie rządu, obecni na konferencji brytyjskiej premjerowie dominjów, następnie rodziny ofiar, cały korpus dyplomatyczny, a wreszcie przedstawiciele armji i admiralicji. Dalszy ciąg konduktu tworzyła załoga sterowca „R 101".

trzecia zmiana załogi

sterowca „R 101", oddziały piechoty i marynarki, i kończyła go znów policja konna. Kondukt przechodził koło pomnika Poległych, koło pomnika admirała Nelsona i wzdłuż Kingsway na dworzec kolejowy Euston, skąd zwłoki **odbędą ostatnią swoją podróż na miejsce wiecznego spoczynku do Cardingtonu.**

Czy poprą plan Brueninga?

OBRADY NIEMIECKIE PARTJI LUDOWEJ.

Berlin, 11. 10. (PAT). Wczorajsze posiedzenie frakcji ludowej po 6-godzinnych obradach zostało odroczone do poniedziałku. Ogłoszony przez biuro Wolffa komunikat stwierdza, że frakcja w międzyczasie nawiąże rokowania z innemi stronnictwami parlamentarnemi celem wyjaśnienia stanowiska wobec programu finansowego rządu. Wybrano specjalną komisję, mającą opracować projekt rozwinięcia tego programu. Koła miarodajne wyraźnie stwierdzily, że w czasie obrad wczorajszych żadna strona nie zgłosiła wniosku o obalenie ministra Curtiusa. Fakt ten — jak donosi biuro „Conti" — podkreślony został w komunikacie oficjalnym na wyraźne żądanie jednego z głównych członków frakcji b. sekretarza stanu dra Schmidta, którego posądzono o plan **obalenia ministra Curtiusa.** Przewodniczący stronnictwa ludowego dr. Scholtz odwiedził w południe kanclerza, który mu miał wręcz zakomunikować, że w razie cofnięcia się partji ludowej cały rząd poda się do dymisji. Poza tem kanclerz podkreślić miał przytem, że ustąpienie rządu w obecnej chwili utrudniłoby w wysokim stopniu wykonania kredytowe z zagranicą. Ostrzeżenie takie rząd Rzeszy otrzymał od wybitnych osobistości z kół finansowych, stojących poza gabinetem.

Krytyczne dni rządu Rzeszy.

Berlin. 11 października. Jak wiadomo nowy Reichstag został zwołany na poniedziałek 13 bm. Frakcja komunistyczna uchwaliła zainaugurować swe wejście do Reichstagu czterema **wnioskami demonstracyjnemi.** Na czele stoi wniosek wyrażenia rządowi Brueninga **wotum nieufności, drugi dotyczy żądania natychmiastowego zaniechania spłat nałożonych na Niemcy planem Younga,** a dwa ostatnie dotyczą zniesienia ostatnich rozporządzeń t. zw. „Notverordnungen" i zniesienia rozporządzenia rozwiązującego organizacje komunistycznych żołnierzy frontowych i antyfaszystowskiej młodzieży.

Demonstracje komunistów w Warszawie

Warszawa, 11 paźdz. (Tel. wł.) Dziś, przed godziną 12 w południe, w dzielnicy żydowskiej utworzył się pochód komunistyczny liczący około 200 osób. Pochodowi zastąpiła drogę policja i rozpoczęła rozpraszać tłum.

W tej chwili padł strzał,

oddany przez jakiegoś prowokatora komunistycznego. Poza tem poturbowany został jeszcze jeden żyd. **Pochód bez trudności rozproszono,** aresztując dwudziestu jego uczestników. Wkrótce potem komuniści zaczęli się zbierać powtórnie i powtórnie zostali rozpędzeni. Przy tej sposobności nożem w plecy **raniony został przez jakiegoś komunistę tramwajarz Witkowski.**

Ks. metropolita Szeptycki konferuje dalej

Warszawa, 11 paźdz. (Tel. wł.) Na wydanym wczoraj przez ministra spraw zagranicznych Zaleskiego raucie, z okazji zakończenia międzyn. kongresu walki z handlem żywym towarem, obecny był wśród zaproszonych gości także ks. metropolita Szeptycki. Zabawił on na raucie dłuższy czas i odbył szereg rozmów z wybitnymi przedstawicielami ze świata politycznego.

Związki kolejowe poddają się kontroli Min. Komunikacji.

Warszawa, 11. 10. (Telef. wł.) Przed czterema tygodniami ministerstwo komunikacji wydało okólnik do wszystkich związków zawodowych pracowników kolejowych, w którym zawiadomiło, że te związki, które chcą nadal ściągać składki od swoich członków za pośrednictwem list płacy, muszą poddać się szczegółowej kontroli finansowej ministerstwa. — Wczoraj delegacja związku zawodowego kolejarzy ze swoim prezesem b. posłem socjalistycznym Kuryłowiczem została przyjęta przez ministra Kuehna i poza pisemną deklaracją złożyła ustne oświadczenie, wyrażające zgodę na decyzję ministerstwa komunikacji.

Jak uwolnić się od kryminału?

Warszawa, 11 10. (Telef. wł.) Były redaktor odpowiedzialny „Robotnika" i były sekretarz warszawskich związków zawodowych, p. Murowski wystąpił z PPS. i wstąpił do BBS. Przyczyną tego kroku jest, jak należy przypuszczać to, że na p. Murowskim ciąży prawomocny wyrok, skazujący go na 6 miesięcy więzienia. Uznał on widocznie, że przystąpienie do BBS. będzie dlań jedynym sposobem wywinięcia się od kryminału.

JESZCZE JEDNO ARESZTOWANIE.

Warszawa, 11. 10. (Telef. wł.) Z Torunia donoszą, że aresztowano tam wczoraj kolejarza Józefa Pohla, członka okręgowego komitetu PPS., pod zarzutem nawoływania tłumu do wystąpień gwałtownych przeciwko władzom w czasie manifestacyj centrolewu w dniu 14-go września.

Balon „Warszawa" pierwszy w konkursie.

Warszawa, 11 paźdz. (Tel. wł.) Według ostatnich wiadomości **wydanie przez władze litewskie załogi balonu „Lwów", która wylądowała** na terytorjum Litwy, nastąpi w dniach najbliższych. Poza tem nadeszły depesze z Moskwy i Mińska, zawiadamiające o powzięciu przez władze sowieckie decyzji wydania władzom polskim załogi balonu „Poznań".

Według dotychczasowych niecałych obliczeń pierwsze miejsce w IV-ych zawodach balonów wolnych przypadnie załodze balonu „Warszawa", **który przeleciał bez lądowania dystans około 450 kilometrów. Drugie miejsce zajmie balon „Kraków"** z załogą: por. Kasprzyckim i por. Mogulskim. Balon ten przeleciał około 270 kilometrów. Balony, które wylądowały poza granicami państwa, zostały zdyskwalifikowane.

Wydawca za „Głos Narodu" Spółka z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. B. Fecka.